we WROCŁAWIU PUBLICZ

A Cena 5 zł

SŁOWO POLSKIE

CZYTELNIK

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III | Wrocław, piątek 3 września 1948 | Nr 243 (653)

KOMPROMITACJA DEPARTAMENTU STANU

Marshall się wycofuje

Nieuzasadnione oskarżenia pod adresem ONZ wywołały oburzenie opinii publicznej USA

WASZYNGTON (API.). — Słynna sprawa oskarżenia przez Departament Stanu Organizacji Narodów Zjednoczonych, że pod jej płaszczykiem „przenikają" do Stanów Zjednoczonych „agenci komunistyczni" znalazła wczoraj swój epilog. Departament Stanu wycofał się z całej afery i pod naciskiem opinii publicznej odwołał swe poprzednie oskarżenia.

W lipcu b.r. trzech urzędników oddziału wizowego amerykańskiego Departamentu Stanu oświadczyło, że z legitymacjami ONZ „przenika do Stanów Zjednoczonych wiele elementów komunistycznych".

Oświadczenie to opublikowane w prasie, wywołało niezwykłe oburzenie wśród wyższego personelu ONZ. Szef sekcji prasowej obywatel amerykański Benjamin Cohen, nazwał je kłamstwem i prowokacją stwierdzając równocześnie, że stanowi ono obrazę pod adresem ONZ. Wiele dzienników amerykańskich, znanych nawet ze swych przekonań antykomunistycznych, potępiło zeznanie urzędników, nazywając je „nieodpowiedzialnym".

W wyniku tych wyrazów oburzenia, min. Marshall polecił stworzyć specjalny komitet, który miał zbadać te oskarżenia. Po miesięcznej pracy komitet wydał oświadczenie, w którym potępia zeznania złożone przez urzędników Departamentu Stanu i w ostrych słowach wyraża opinię, iż miały one na celu podważenie prestiżu ONZ.

Koła polityczne Waszyngtonu podkreślają, iż min. Marshall był zmuszony utworzyć komitet dla zbadania tej przykrej dla niego sprawy, tym niemniej jednak wini się go za jej powstanie, gdyż sam był jednym z organizatorów hecy antykomunistycznej w Stanach Zjednoczonych.

Na terenach „B" Wystawy Z.O., na tarasie Pawilonu Wsi Polski Ludowej — w ramach wystawiennictwa Min. Rolnictwa i Reform Rolnych — odbywają się codziennie występy ludowych zespołów świetlicowych, które wzbudzają duże zainteresowanie zwiedzających. Na jednym z ostatnich występów byli obecni przedstawiciele polskich prawników ze Stanów Zjednoczonych

Gubernatorowie 4-ch mocarstw radzą

BERLIN (API). Wiceburmistrz Berlina Friedensburg oświadczył korespondentowi Reutera, że berlińskie władze miejskie postanowiły zwrócić się z prośbą do 4-ch gubernatorów wojskowych, aby przedstawiciele Berlina mogli wziąć udział w konferencji przedstawicieli czterech mocarstw.

4-ej gubernatorowie stref okupacyjnych w Niemczech spotkali się ponownie o godz. 5-tej po południu w celu opracowania praktycznych sposobów rozstrzygnięcia problemu walutowego w Berlinie. Jednocześnie komisja finansowa omawia plan uznania marki sowieckiej za jedyną walutę legalną na terenie całego Berlina.

Zygzaki historii

2 września 1945 roku skapitulowała Japonia — ostatni kraj, będący w stanie wojny z Aliantami. Kapitulacja Japonii stanowiła formalne zakończenie działań wojennych. 2 września może być uważany za datę końcową drugiej wojny światowej.

Kampania japońska nie wróżyła szybkiego zakończenia działań wojennych na Dalekim Wschodzie. Po potężnych ciosach, zadanych w pierwszej fazie flocie amerykańskiej przez Japończyków, po zajęciu Singapooru, wydawało się, że kraj Mikada stanie się panem sytuacji, że nie ma takiej siły, która by mogła pobić skośnookie armie japońskie.

Dopiero po zakończeniu działań wojennych w Europie, kiedy sprzymierzeni mogli wszystkie swoje siły zwrócić na Daleki Wschód, wojna na tym froncie nabrała tempa.

Decydujące znaczenie miało tu uderzenie doborowej radzieckiej armii dalekowschodniej. W przeciągu kilku dni przełamane zostały umocnione pozycje japońskie w Chinach i Mandżurii, zagrożony Sachalin, potęga japońska na kontynencie całkowicie rozbita.

Jednoczesny atak „atomowy" na Hiroszimę uzupełnił operacje lądowe. Japonia skapitulowała, pożar wojny wygasł na Dalekim Wschodzie.

Zaprzątnięci sprawami europejskimi, zaintrygowani stosunkami, panującymi w okupowanych Niemczech, na ogół niewiele uwagi poświęcamy temu, co się dzieje w pod bitej Japonii. Może dzieje się to dlatego, że podobnie jak w okresie faszyzmu, tak i po jego oficjalnej klęsce — stosunki w Japonii do złudzenia przypominają stosunki, panujące w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec.

Fakt, że cesarz przestał odbierać cześć boską i że okazał się takim samym człowiekiem, jak istotny wielkorządca Japonii, gen. Mac Arthur, nie przesądza sprawy. W Japonii nadal doszły do głosu te same elementy, które wzniecały pożar wojny w Chinach i na Pacyfiku. Japonia w planach Białego Domu stała się ponętnym terenem kolonizatorskim i — co najważniejsze — bramą do Azji.

Przed kilkoma dniami zaszedł znamienny incydent, prawie niezauważony przez opinię publiczną. Czang-Kai - Szek, głównodowodzący armiami Koumintangu, rozpoczął pertraktacje z pewnymi czynnikami japońskimi w sprawie pomocy militarnej w Chinach przeciw chińskim armiom ludowym. W ten sposób na terytorium Chin wkroczą znowu oddziały japońskie, uzbrojone i wyszkolone przez Amerykanów, aby wesprzeć zachwiany reżim Czang-Kai - Szeka. Historia powtarza się z nieubłaganą koniecznością. Czang-Kai - Szek otwiera Japończykom, forpoczcie amerykańskiego imperializmu, bramy Chin, wojna odżywa na tych samych pozycjach, co dziesięć lat temu, dopełnia się jedna z najpotworniejszych zdrad w ogromnej historii kraju Środka.

Na Dalekim Wschodzie, podobnie jak w Zachodnich Niemczech, niszczeją owoce zwycięstwa w trzy lata po zakończeniu wojny, w dziewięć lat od chwili jej rozpoczęcia.

(lg)

Żałobny pochód przeszedł ulicami Moskwy

Pod murami Kremlu

spoczęły śmiertelne szczątki A. Żdanowa

MOSKWA (PAP.). — W środę o godz. 17-ej przybył na dworzec białoruski w Moskwie pociąg żałobny ze zwłokami Andrzeja Żdanowa.

Pociąg zajechał przed peron przy dźwiękach marsza żałobnego. Komitet pogrzebowy w składzie członków Biura Politycznego i Sekretarzy Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) na czele z Stalinem, członkowie rządu, przedstawiciele partii i organizacji społecznych, dyplomaci i przedstawiciele prasy zagranicznej, przybyli na dworzec.

Na peronie ustawiono trumnę na wysokim katafalku, tonącym w zieleni i kwiatach. Do sali wniesiono setki wieńców. Pierwszą straż honorową przy trumnie pełnią Mołotow, Beria, Woroszyłow, Mikojan, Maleńkow, Kaganowicz, Woźniesieńskij, Kuźniecow, Susłow, Popow i Ponomarenko.

O godz. 23.10 przybył do sali Generalissimus Stalin, by odbyć również wartę honorową przy zwłokach Andrzeja Żdanowa.

Do godz. 5-tej rano 2 września przed trumną Andrzeja Żdanowa przedefilowało około 200 tys. ludzi.

W czwartek wieczorem doczesne szczątki Andrzeja Żdanowa złożone zostały na wieczny spoczynek pod murami Kremla.

31 sierpnia 1948 r. zmarł

ANDRZEJ ŻDANOW

członek Biura Politycznego i Sekretarz Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), jeden z czołowych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego i budowniczych Związku Radzieckiego, nieustraszony obrońca Leningradu, nieugięty bojownik o wolność ludów, trwały pokój i socjalizm.

Cześć Jego pamięci!

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej

Kryzys rządowy we Francji trwa

Socjaliści przeciwko Schumanowi

Rozłam w łonie „trzeciej siły"

PARYŻ. — Francja wciąż jeszcze nie ma nowego rządu. Kandydat na premiera, Schuman, prowadzi gorączkowe rozmowy z przywódcami partii politycznych, celem sformowania rządu. Jak donoszą korespondenci, główną przeszkodą w jego pracy jest opozycja socjalistów, którzy nie chcą się zgodzić na jego program gospodarczy. Odmówili oni udziału w jego rządzie.

W chwili obecnej Schuman może liczyć jedynie na poparcie członków własnej partii (MRP) i radykałów.

Socjaliści odrzucili plan gospodarczy Schumana, twierdząc, iż jest on zbyt podobny do planu Reynaud, który stał się bezpośrednią przyczyną upadku rządu Marie. Staje się coraz bardziej oczywiste, że polityka, jaką projektuje Schuman, natrafi na zdecydowany opór ze strony związków zawodowych.

Naprężenie, jakie panuje obecnie w Paryżu, potęgowane jest jeszcze przez falę strajków, które mają miejsce w różnych dzielnicach Francji. Jak donoszą, górnicy w północnej Francji przeprowadzili 3-godzinny protestacyjny strajk na znak niezadowolenia z powodu niskich płac. Strajkują również robotnicy wielu zakładów przemysłowych oraz kolejarze w okręgu Paryża i Dijon.

Kondolencje partii komunistycznych

MOSKWA (PAP.). — Z całego świata nadeszły kondolencje partii komunistycznych licznych krajów z powodu zgonu Andrzeja Żdanowa. Wszystkie depesze kondolencyjne stwierdzają, że zgon Żdanowa stanowi ciężką stratę dla komunistów i dla całego ruchu demokratycznego wszystkich krajów. Kondolencje nadesłali komuniści z Chin, Japonii, Austrii, Wielkiej Brytanii, Holandii, Francji, Finlandii, Albanii, Bułgarii i t.d.

„Goering — apostoł pokoju"

twierdzi wdowa po nim

NORYMBERGA (PAP). Na procesie dygnitarzy hitlerowskich w Norymberdze zeznawała we czwartek w charakterze świadka wdowa po Goeringu, uniewinnioną ostatnio przez sąd denazyfikacyjny. Skorzystała ona ze sposobności, by odmalować postać swego męża, jako prawdziwego apostoła pokoju. „Mój mąż — powiada pani Goering — był najzaciekleszym wrogiem wojny, jakiego można sobie wyobrazić. Czynił on wszystko możliwe dla utrzymania pokoju. Nic nie było dlań wstrętniejsze, niż myśl o wojnie".

Planowanie

w przemyśle prywatnym

SWEGO czasu odbył się w Warszawie zjazd delegatów wszystkich zjednoczeń branżowych przemysłu prywatnego, poświęcony zagadnieniu planowania w przedsiębiorstwach i fabrykach prywatnych. Delegaci odnieśli się do projektu planu z pełną aprobatą.

Planowanie w przemyśle prywatnym pozwoli przede wszystkim na uregulowanie przydziałów surowcowych, najbardziej obecnie palącej dla przedsiębiorstw i fabryk prywatnych kwestii.

Dalej — planowanie to pozwoli **praktycznie uchwycić nie tylko ilościowy stan przedsiębiorstw przemysłu prywatnego, ale również ich stan jakościowy, zamierzenia produkcyjne i racjonalną rozbudowę nowych placówek**, przy równoczesnej likwidacji zbędnych przerostów w zakładach produkcyjnych, wytwarzających na odcinkach niektórych branż jedynie niezdrową konkurencję, bez korzyści dla poziomu produkcji.

W ten sposób przemysł prywatny przez ścisłe złączenie się z gospodarką państwową będzie mógł zapewnić sobie należyty rozwój produkcji i otrzymanie dostatecznej ilości surowców.

Już obecnie przydziały surowcowe wzrastają poważnie. Np. na tak drażliwym odcinku, jaki stanowiła w ub. roku soda, przydziały osiągnęły już poziom o 15 do 20% większy, niż wynosiło zapotrzebowanie fabryk przed wojną.

W miarę uzyskiwania przez przedsiębiorstwa prywatne stałej pozycji w planie ogólnopaństwowym, przydziały surowców będą zaspakajały w coraz większym stopniu zapotrzebowanie i pozwolą zlikwidować obecną sytuację, w której niektóre branże przemysłu prywatnego nie wykorzystują swych możliwości produkcyjnych w więcej, jak 20%.

Plan produkcyjny pozwoli również zlikwidować całkowicie obawy niektórych przedsiębiorców o to, że przemysł państwowy czy import prowadzony przez państwo będą hamowały rozwój przemysłu prywatnego. Skoordynowana przez plan gospodarczy działalność przemysłu państwowego i prywatnego określi dokładnie dziedziny produkcyjne obu tych przemysłów i nie dopuści do istnienia konkurencji w tej dziedzinie.

Plan przemysłu prywatnego opracowany zostanie na podstawie planów odcinkowych, które przygotują poszczególne branże przemysłowe. Zasadniczymi wskaźnikami planu będą: produkcja, zbyt, zaopatrzenie, ustalone na podstawie ankiet w każdym zakładzie przemysłowym.

Od 1 września związki branżowe przystąpią do opracowywania planów branżowych oraz na wspólnych konferencjach ustalą założenia planu ogólnego.

Z. KOCZOROWSKI

Przemówienie woj. Piaskowskiego z okazji »Miesiąca Odbudowy Warszawy«

Z okazji „Miesiąca Odbudowy Warszawy", w rozgłośni Polskiego Radia we Wrocławiu wygłosił przemówienie wojewoda wrocławski mgr. Stanisław Piaskowski. W przemówieniu swoim wojewoda zobrazował w gorących słowach ogrom zniszczenia stolicy Polski i jej tragiczne dzieje, stwierdzając w konkluzji:

„Przed całym narodem stanęło wielkie pytanie, czy można tak zniszczone miasto wybrać na nowo na stolicę kraju, na centralny ośrodek dyspozycji państwowej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej. Pytanie to zostało jednak jednomyślnie przez cały naród polski rozstrzygnięte na korzyć Warszawy. Wolą całego narodu stała się ona ponownie odradzającą się stolicą odradzającego się Państwa.

Decyzja narodu nie była samą tylko manifestacją. Poparta ona została czynem w postaci płynących od samego początku ze wszystkich stron kraju samorzutnych ofiar pieniężnych i w materiałach budowlanych. Akcja ta przybrała szybko charakter zorganizowany przez spontaniczne powoływanie do życia terenowych Obywatelskich Komitetów Odbudowy Warszawy, które gęstą siecią pokryły cały kraj. Dobrowolne świadczenia na odbudowę naszej stolicy dały już przeszło dwa miliardy złotych, na które złożyły się ofiary wszystkich społecznych warstw narodu".

W dalszym ciągu wojewoda Piaskowski powiedział: „Ta wielka akcja nie może ulec zatrzymaniu ani nawet zwolnieniu jej tempa, gdyż to przedłużyłoby okres realizacji całości planu odbudowy i oddaliło od nas moment jego wykonania. Musi więc być nadal utrzymana najszersza ofiarność społeczna, oparta na powszechności i stałości świadczeń".

Na zakończenie wojewoda Piaskowski wyraził nadzieję, że **przodujące w tej akcji województwo wrocławskie nadal nie da się przez nikogo zdystansować aż do chwili, gdy stolica Polski stanie się piękniejszą, niż była przed wojną.**

Przeszło 800 chemików polskich

przybywa na Zjazd do Wrocławia

W dniach od 5 do 8 września odbędą się we Wrocławiu obrady Ogólnopolskiego Zjazdu Chemików, który zgromadzi przeszło 800 uczestników. Ze względu na przybycie znakomitych uczonych polskich i ze względu na niezwykle interesującą treść referatów, które będą wygłoszone, Zjazd zapowiada się bardzo interesująco i będzie poważnym wydarzeniem w życiu naukowym naszego kraju.

Zjazd Chemików we Wrocławiu odbywa się pod protektoratem ministra Oświaty dr Stanisława Skrzeszewskiego i ministra Przemysłu i Handlu ob. Hilarego Minca. Do Komitetu Honorowego wchodzą m. in. wiceminister Oświaty Eugenia Krassowska, wiceminister Przemysłu i Handlu Eugeniusz Szyr oraz wrocławski świat naukowy.

Obrady Zjazdu Chemików rozpoczną się dnia 5 września o godz. 11-tej w auli Politechniki. Po inauguracji prof. dr Józef Zawadzki, prof. technologii nieorganicznej na Politechnice warszawskiej, wygłosi odczyt p.t. „Problemy rozwoju badań naukowych oraz nauczania chemii na poziomie akademickim w Polsce". W godzinach popołudniowych odbędzie się odczyt delegata Polski w komisji badań atomowych przy ONZ prof. dr Ignacego Złotowskiego p.t. „Izotopy trwałe i promieniotwórcze w nauce i technice".

W czasie obrad plenarnych referaty wygłoszą prócz wyżej wymienionych: prof. dr Wojciech Świętosławski, prof. Osman Ochmatowicz, prof. dr Alfons Krause, prof. dr Wacław Leśniański, prof. dr Stanisław Bretsznajder i prof. dr Aleksander Zmyczyński.

W niedzielę w godzinach wieczornych odbędzie się wieczór reprezentacyjny w Salach Ratusza Miejskiego dla uczestników Zjazdu.

Na Zjazd spodziewane jest przybycie delegacji chemików z Czechosłowacji. Zapowiedziany przyjazd dr Parnasa z Moskwy niestety nie dojdzie do skutku z powodu niedyspozycji znakomitego uczonego.

Poza obradami oficjalnymi odbywać się będą obrady w 2 sekcjach chemii fizycznej i nieorganicznej, w 2 sekcjach chemii organicznej i biochemii i w sekcji technologii chemicznej. Na sekcjach tych wygłoszonych będzie ogółem 90 referatów.

Delegacja rządu Czechosłowacji

wyraża podziw dla Wystawy ZO i osiągnięć Polski na Ziemiach Odzyskanych

Wczoraj bawiła we Wrocławiu 13-osobowa delegacja rządu czechosłowackiego, przybyła specjalnie dla zwiedzenia Wystawy. W skład delegacji wchodzili ministrowie: opieki społecznej — **Erban**, komunikacji — **Petr**, techniki **dr. Sleczta**, żona premiera **p. Zapotocka** oraz kilku wyższych urzędników poszczególnych ministerstw.

Po zwiedzeniu Wystawy goście czechosłowaccy oświadczyli, **że dumni są z przyjaźni z narodem polskim i pełni podziwu dla osiągnięć polskiego robotnika i pracownika umysłowego.** „Każdy nasz obywatel — powiedział min. Erban — gdyby zobaczył wasze osiągnięcia, miałby jeszcze większy podziw dla waszej pracy i kultury".

Delegatów czechosłowackiego rządu oprowadzali po Wystawie min. Pracy i Opieki Społecznej — **Rusinek**, wojewoda **Piaskowski**, wicem. **Kościński** i gen. sekr. OKZZ — **Kuryłowicz**.

W godzinach wieczornych goście odlecieli specjalnym samolotem do Pragi.

Wielki sejmik polskiego rzemiosła

odbędzie się we Wrocławiu

Defilada 7 tysięcy rzemieślników

Potężną manifestację polskiego rzemiosła przygotowuje Związek Izb Rzemieślniczych na dzień 5 września we Wrocławiu. W dniu tym odbędzie się ogólnopolski Zjazd Rzemiosła, w którym weźmie udział 14 Izb Rzemieślniczych z całego kraju. Spodziewany jest przyjazd 6 do 7 tys. rzemieślników.

Zjazd da wyraz stanowisku rzemiosła, które zostało wciągnięte w ogólny plan odbudowy kraju i zamanifestuje łączność rzemiosła polskiego z Ziemiami Odzyskanymi. Struktura rzemiosła na Ziemiach Odzyskanych jest modelem dla całej Polski i dalszy jego rozwój będzie się opierał na tej właśnie strukturze, która wysuwa rzemiosło branży metalowej, skórzanej i spożywczej na czołowe miejsca.

Zjazd będzie trwał dwa dni. W pierwszym dniu, po uroczystym nabożeństwie, które odprawi ks. biskup Milik, przewidziana jest wielka manifestacja i defilada rzemieślników, w której weźmie udział około 500 pocztów sztandarowych i przeszło 20 wozów alegorycznych, obrazujących szczególne rodzaje rzemiosła. O godz. 13,30 w Hali Ludowej prezes Zw. Izb Rzemieślniczych poseł Sadłowski wygłosił przemówienie na temat „Rzemiosła wobec Ziem Odzyskanych".

W drugim dniu obrady będą miały charakter zamknięty. Omówione będą: rola i zadania okręgowych związków cechów, rola spółdzielni rzemieślniczych i położenie gospodarcze rzemiosła.

Zaznaczyć należy, że na terenie Dolnego Śląska pracuje przeszło 12 tys. zarejestrowanych rzemieślników. Stare cechy zostały rozwiązane, zaś powstające nowe otrzymały na razie zarządy komisaryczne. Reorganizacja cechów przeprowadzana jest w związku z ustawą o przymusie cechowym.

Włączenie rzemiosła do planu gospodarczego zapewnia rzemiosłu odpowiednią pracę, godziwe zarobki, a równocześnie pozwala na szerokie wyzyskanie sił fachowych.

Wszystkie te zagadnienia będą również obszernie omawiane na Zjeździe.

1 milion ton żywności

otrzymała Bizonia w sierpniu

LONDYN (PAP.)—Agencja Reutera donosi, że w sierpniu b. r. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone wysłały do Bizonii milion ton artykułów żywnościowych o łącznej wartości 25 mil. funtów szterlingów. Była to najwyższa po wojnie cyfra miesięczna importu do amerykańskiej i angielskiej strefy okupacyjnej.

Na Ziemiach Zachodnich tętni życie

»Słowianie« o Dolnym Śląsku

MOSKWA (PAP.). — Czasopismo „Słowianie", organ Radzieckiego Komitetu Słowiańskiego zamieszcza artykuł pióra Leśniewskiego p. t. „Na Dolnym Śląsku".

W czasie podróży po Dolnym Śląsku autor miał okazję zapoznać się z całokształtem życia zarówno na wsi, jak i w miastach. Podkreśla on przeobrażenia i przemiany, których terenem stała się zwłaszcza wieś dolnośląska.

Autor opisuje życie tętniące obecnie na Ziemiach Zachodnich i stwierdza, że brak rąk roboczych w kopalniach został przezwyciężony dzięki temu, że na wezwanie Rządu Demokratycznego do Polski wracają masowo górnicy, którzy przed laty zmuszeni byli emigrować w poszukiwaniu chleba w obcych krajach.

Tandeta Hollywoodu

zalewa Wielką Brytanię

LONDYN (PAP.). — Amerykańscy potentaci filmowi postawili ultimatum filmowi brytyjskiemu, ażeby we wszystkich kinach na terenie Wielkiej Brytanii wprowadzone były całkowicie amerykańskie programy w ciągu 28 tygodni w roku. Amerykanie domagają się, ażeby w ciągu tego okresu żaden film brytyjski nie był wyświetlany. Wielekin, wyświetlających dotychczas filmy amerykańskie, dawało w tym samym seansie krótkometrażowe filmy produkcji brytyjskiej. Obecnie Hollywood zamierza zarzucić Anglię setkami trzeciorzędnych filmów, dla których nigdzie już nie może znaleźć rynku zbytu.

Komentując narzuconą filmowi angielskiemu umowę amerykańską, znany przedsiębiorca filmu brytyjskiego, Bakier, stwierdził, że kina angielskie, chcąc mieć jeden dobry film, będą musiały jednocześnie zakupić szereg filmów bezwartościowych.

Paul Loebe — »reprezentant Breslau«

Kampania rewizjonistyczna w obecności przedstawicieli zachodu

BONN (API). Zachodnio-niemiecka „konstytuanta" w Bonn, która dokonała wczoraj wyboru swych władz, była świadkiem dalszych prowokacyjnych wystąpień rewizjonistycznych.

Jak donoszą agencje prasowe z Bonn, zgromadzenie podkreśliło „więzy łączące wszystkich Niemców od Saary do Breslau". Zgromadzenie ustaliło także, że Paul Loebe delegat Berlina, będzie występował jednocześnie jako przedstawiciel „wschodnich terenów niemieckich pod administracją polską".

Obradom przysłuchiwał się amerykański doradca polityczny — Robert Murphy. przedstawiciel Wielkiej Brytanii — Steel oraz Francji Jacques de Saint Herdouin

PRZEGLĄD prasy

Dzień wielkiej przestrogi

„POLSKA ZBROJNA" zamieszcza artykuł poświęcony 9-tej rocznicy wybuchu wojny, w którym m. in. czytamy:

„Są u nas w Polsce święta radości i triumfów, są u nas święta pracy i postępu, są u nas święta historycznych pamiątek, naszych minionych dni chwały. Ale wśród tych świąt i dni uroczystych jest jeden dzień szczególnie ważny, o którym nigdy nam zapomnieć nie wolno. Nie jest to dzień radości i wesela, ale dzień wielkiej przestrogi i nauki narodowej, dzień czujności i pogotowia duchowego, dzień 1 września.

Nigdy zapomnieć nam nie wolno, jakie siły zewnętrzne i wewnętrzne położyły Polskę do grobu niewoli, a jakie siły z dna tego grobu podniosły ją do życia i wolności.

Tragedia wrześniowa tylko wówczas nigdy się nie powtórzy, gdy naród polski o niej i o jej przyczynach nigdy nie zapomni!"

Prawa boskie i niemiecki rewizjonizm

„KURIER CODZIENNY", komentując *kongres partii chrześcijańsko demokratycznej w Recklingshausen, w brytyjskiej strefie okupacyjnej, pisze:*

„Pocieszając wysiedleńców i uchodźców ze wschodu, dr Adenauer powoływał się na prawa boskie. Te boskie prawa właśnie pędziły Niemców na Wschód, na wyprawy w głąb Słowiańszczyzny, te „boskie prawa", ukryte w złowróżbnym znaku czarnego krzyża nakazywały krzyżakom chwytać za miecz, którym wycinali w pień lud słowiański, by zagarnąć ich ziemie i samemu na niej osiąść. Te „prawa boskie" nakazywały Prusakom rozbiory Polski i politykę eksterminacyjną, celem wyrugowania żywiołu polskiego z jego odwiecznych siedzib. I wreszcie te same „prawa Boskie" dyktowały potomkom tamtych te wszystkie okrucieństwa, jakich dopuszczał się na pokonanym narodzie w ciągu kilkuletniej okupacji. Za tymi „prawami Boskimi" ukrywa się dziś rewizjonizm niemiecki.

Czy zbrodniarz ma prawo powoływać się na „prawa Boskie?" Oczywiście. Ale tylko w chwili skruchy. W akcie żalu. Ale powoływanie się na prawa Boskie po to, by za tymi prawami ukryć chęć dokonania nowej zbrodni — to bezczelność. Prawa Boskie istnieją dla ludzi uczciwych i dla zbrodniarzy. Ale dla zbrodniarzy prawa Boskie przewidują karę".

Jedyne w Polsce

gimnazjum młynarskie

SZCZECIN. — Min. Przem. i Handlu przejęło od Min. Rolnictwa Gimnazjum Przemysłowe Młynarskie w Krajence, woj. szczecińskiego.

Pierwszych 12 absolwentów ukończyło Gimnazjum w czerwcu br. Gimnazjum to jest jedynym tego rodzaju zakładem naukowym w Polsce. Mieści się ono w pałacu Hohenzollernów i dysponuje młynem, w którym uczniowie odbywają zajęcia praktyczne.

Mieszkają oni w bursie, obliczonej na 100 osób.

LONDYN. Z Canberry donoszą, że rząd australijski postanowił udzielić Wielkiej Brytanii bezzwrotnej pożyczki w kwocie 8 milionów funtów szterlingów w celu utrzymania importu brytyjskiego ze strefy szterlingowej.

BERLIN. Agencja DPD donosi, że z dniem 1 września zostają obniżone racje kawy, cukru i tłuszczów dla Amerykanów w Berlinie.

Z BLISKA I Z DALEKA

SZCZECIN. W najbliższych dniach zaczną napływać przez port szczeciński transporty śledzi norweskich w łącznej ilości 12.000 ton, przeznaczonych dla Centrali Rybnej.

LONDYN. Z Jerozolimy donoszą, że przybyło tam 30 nowych obserwatorów z ramienia ONZ — obywateli belgijskich.

PARYŻ. Iber Press donosi z Casablanca o przybyciu do Port Lyautey żaglowca z kilku republikanami hiszpańskimi, zbiegłymi z Hiszpanii frankistowskiej, wśród których znajduje się Luis Castro Sem, członek republikańskiego komitetu wyzwolenia.

WASZYNGTON. Rzecznik Departamentu Rolnictwa oświadczył, że amerykański przemysł tytoniowy i koła rządowe postanowiły zalecić wywóz do krajów marshallowskich w ciągu najbliższego roku 971 milionów funtów tytoniu amerykańskiego.

NOWY JORK 35 głosami przeciwko 12 Rada Wykonawcza CIO powzięła decyzję oficjalnego poparcia kandydatury Trumana.

JEROZOLIMA W wiosce arabskiej Deir Aban między Ramleh a Hebron doszło do zbrojnego starcia między Żydami i Arabami. Arabowie oskarżają Żydów o naruszenie rozejmu, twierdząc jednocześnie, że w walce poległo 6 Żydów i jeden Arab.

KRUSZWICA W ogrodzie Wawrowskiego w Kruszwicy zakwitła po raz drugi jabłoń. Jest to już piąty wypadek powtórnego kwitnięcia drzew owocowych w Kruszwicy.

BERLIN. Z Frankfurtu donoszą, że uniewinniony przez sąd denazyfikacyjny dr Hjalmar Schacht został wypuszczony na wolność we czwartek po południu.

PRAGA. Przybył tu burmistrz Budapesztu Bognar, jako gość burmistrza Pragi, dr Vacka.

od godz. 20.
DANCING
w RESTAURACJI
KLUBOWA
GRA rewelacyjny zespół Mariana Koniecznego
ul. FRANCISZKAŃSKA 5 (BOCZNA SŁOWICKIEJ)

Jak »koło piekielne«

— tak toczy się los polityczny Francji

Korespondencja własna API

Paryż, w sierpniu

Miesiące letnie, w szczególności zaś miesiąc sierpień, cechowało normalnie pewnego rodzaju rozleniwienie działalności politycznej we Francji. Parlament rozjeżdżał się na wakacje. Ministrowie ograniczali się do załatwiania „spraw bieżących". Wszelkie kwestie poważne odkładano na wrzesień i październik.

W bieżącym roku sytuacja jest całkiem odmienna. W przeciągu prawie jednego miesiąca Francja przeżyła dwa kryzysy rządowe. Pod koniec lipca upadek rządu Schumana i utworzenie z wielkim trudem nowego gabinetu Marie — Reynaud. W 33 dni później „bojowniczy" Reynaud zmuszony był również złożyć broń.

Można powiedzieć, posługując się tak często używanym dziś zwrotem, że los polityczny Francji toczy się jak „koło piekielne". Rządy francuskie pod presją Ameryki z jednej strony i z obawy przed możliwością wzmożenia się niepokojów wśród mas z drugiej strony, prowadzą coraz to bardziej reakcyjną, sprzeczną z interesami narodu politykę. Lecz następstwem takiej polityki jest dalsze zaostrzanie się sytuacji wśród coraz to szerszych warstw społeczeństwa.

Niezadowolenie wzrasta

Powiększa się chaos gospodarczy tak, że bezsilny rząd musi ustąpić. Tworzy się nowy rząd, bardziej reakcyjny i bardziej posłuszny kapitałowi amerykańskiemu niż dotychczas. Postanawia „zacisnąć pasa". Skutek jest natychmiastowy. Przepaść między cenami a płacami pogłębia się, drożyzna, a z nią niezadowolenie mas, wzrasta. Rozgoryczone rzesze robotnicze organizują nowe strajki, chcąc zmusić rząd do zmiany fałszywego kierunku. Rząd zamiast spełnić słuszne żądania mas, wzmacnia swą reakcyjną politykę: wysyła posiłki lotnicze, rzuca bomby łzawiące, nakłada nowe podatki na drobnych przemysłowców, rzemieślników, chłopów, tworzy nowe plany...

Gdy po Rene Mayerze ster finansów objął Reynaud, reakcji francuskiej zdawało się, że nareszcie znalazł się człowiek „ostrego kursu". Pomyliła się. Nie co do samych zamierzeń i planów Reynaud. Pomyliła się co do istotnych sił, nurtujących w masach francuskich. Pomyliła się w tym, że Francja nie zapomniała, kim jest Reynaud.

Pierwsze przemówienie radiowe nowego ministra finansów przypomniało Francuzom posępne dni czerwca 1940 roku.... Lud francuski usłyszał ten sam złowieszczy głos, który w roku 1940, w przeddzień zawieszenia broni i objęcia rządów przez Petain'a donosił o zbliżającej się katastrofie. Znienawidzony przez wszystkich „grabarz" Trzeciej Republiki jest dla ludu francuskiego uosobieniem nieszczęść narodowych.

Objęcie rządów przez Reynaud (premier Andre Marie, obejmując swe stanowisko, wyraźnie zastrzegł się, że stan zdrowia nie pozwoli mu na wykonywanie w pełni funkcji premiera) dodało bodźca klasie robotniczej, przyśpieszyło proces zjednoczenia jej.

Uchwalenie nadzwyczajnych pełnomocnictw gospodarczych dla min. Reynaud, jego „plan" finansowy, zmierzający do dalszego

obniżenia stopy życiowej robotnika

spowodowały to, że członkowie F.O. i CFTC (chrześcijański związek zawodowy), począwszy od związków poszczególnych fabryk i skończywszy na związkach departamentalnych, zrozumieli, że prawdziwym obrońcą interesów klasy robotniczej jest centralna organizacja zawodowa CGT. Poczęli więc opuszczać szeregi opanowanych przez kapitał amerykański i francuski organizacji zawodowych i wspólnie z CGT występować przeciwko polityce rządowej. W ten sposób sekretarz CGT, Benoit Frachon, mógł kilka dni temu powiedzieć: „Rozłam, dokonany w listopadzie 1947 r. w łonie CGT znajduje się na drodze do likwidacji."

Jednolity front ruchu zawodowego zaniepokoił reakcję francuską. Dziennik „Paris-Presse", znany ze swych sympatii progaullistowskich pisał parę dni temu: „Rząd musi działać szybko, albowiem fala niezadowolenia zmierza do... zjednoczenia sił robotniczych". Wiadomo, oczywiście, co reakcyjne pismo rozumiało przez „działać szybko".

Okazało się jednak, że nawet nie liczący się z niczym Reynaud nie mógł zastosować się do rady dziennika. Wola klasy robotniczej przeciwstawiła się jego zamiarom dyktatorskim i zmusiła go do złożenia broni.

Gilbert Badia

Michał Szołochow

Siły demokracji są ogromne

Michał Szołochow, jeden z najwybitniejszych pisarzy radzieckich, twórca wielkiego eposu rewolucyjnego „Cichy Don" napisał dla prasy czytelnikowskiej artykuł, w którym wypowiada swoje uwagi w związku z odbytym przed kilkoma dniami we Wrocławiu Światowym Kongresem Intelektualistów w Obronie Pokoju.

Opinia światowa nie doceniała — być może — ogromnych sił narastającego protestu przeciw imperializmowi i podżegaczom wojennym. Światowy Kongres Intelektualistów ujawnił, jak wielkie są te siły.

Szczególnie silne wrażenie wywarły zarówno na mnie, jak i na większości delegatów Kongresu, przemówienia przedstawicieli krajów kolonialnych i tych narodów, których istnienie jest jakby „uprawomocnione" przez t.zw. „europejską kulturę i cywilizację", a których byt narodowy i kultura zawisły jednocześnie na krawędzi zniszczenia.

Witając i pozdrawiając znanego śpiewaka Aubrey Pankey'a, Murzyna amerykańskiego, — odczuwałem w pełni w czasie jego przemówienia na Kongresie, nie tylko gorycz osobistego losu, o którym opowiadał w słowach powściągliwych i pełnych męskiego gniewu, lecz również cały tragiczny los jego narodu, zepchniętego do stanu pozbawionych praw parjasów.

Słuchając jego mowy i przemówień wszystkich pozostałych delegatów reprezentujących uciśnione narody, odczuwałem radość z budzącej się świadomości tych, którzy tak długo cierpieli i milczeli, i równocześnie gniew z powodu tej bezprawnej sytuacji, w jakiej ich narody zostają po dziś dzień.

Przemówienia niektórych przedstawicieli Anglii i Ameryki nie rozczarowały nas. Byliśmy przekonani, iż będą oni mówili o wszystkim, tylko nie o skutecznych środkach walki o pokój. Byli wprawdzie tacy, lecz w znikomej mniejszości. I aczkolwiek ich mocodawcy będą usiłowali przemilczeć znaczenie odbyte go we Wrocławiu Kongresu, to jednak ludzkość dowie się o jego uchwałach, nawołujących do walki o pokój.

Podział sił jest wyraźny. Walka o pokój i kulturę trwa. Z nami są zwolennicy pokoju — wszystkie narody; przeciwko nam znikoma ilość manekinów monopolistycznego kapitału i ich godni pogardy mocodawcy.

Z nami, walczącymi o pokój i przeciwko wojnie, stoją córki, siostry, żony, a przede wszystkim matki wszystkich prostych ludzi, pamiętających ostatnią straszną wojnę i jej skutki. Przeciwko nam — jednostki chciwe zysków.

Przyszłość należy do nas — i tylko do nas!

Michał Szołochow

Delegaci Kongresu Intelektualistów przy budowie Domu Słowa Polskiego

W Hotelu Polonia wre. Krzyżują się pytania i rozmowy. Dziennikarze obiegają uczestników Kongresu.

Udajemy się w ślad za Anglikami, którzy odjechali przed piętnastu minutami. Poganiamy „co motor wyskoczy" — kierowcę. Wreszcie — Plac Kazimierza Wielkiego. Duży autobus miejski, stojący przy wejściu na teren budowy, to widoczny znak obecności gości zagranicznych.

Poza parkanem z desek rozciąga się rozległy teren, poprzerywany dziwnymi wykopami i wąwozami. Okolica zmieniła się już znacznie od czasu uroczystości zakładania kamienia węgielnego.

Ze wszystkich stron rozlega się hałas i zgrzyt przeróżnych maszyn, kopaczek, betoniarek. Po jakichś karkołomnych deskach, usuwających się pod nogami, w ciągłej obawie, że obsunięcie się nogi — spowoduje upadek do „wilczego dołu", w którym zastyga cement — przedostajemy się na mostek przerzucony nad głębokim wykopem. Na mostku stoi rząd wagoników. Właśnie jeden z nich zatrzymał się u wylotu taśmowego transportera, który wyciąga świeżo wykopaną ziemię z dołu, z olbrzymiego wykopu.

Przy wagoniku stoi stary nasz znajomy z Kongresu, poeta murzyński Blackman, wyrównując łopatą powierzchnię naładowanej do wagonika ziemi. Sygnał odjazdu — i oto z boku wyskakuje dwóch białych dżentelmenów, którzy po społu ze swym czarnym kolegą popychają naładowaną wagonetkę. Jeden z nich, to znany historyk brytyjski, *Christopher Hill*, drugi zaś to Amerykanin — *Donald Ogden Stewart*, autor dramatyczny.

W głębokim wykopie opodal — pracuje pokaźna grupa ludzi. Zawinęli rękawy. Odrzucili marynarki. Furkocą łopaty. Ziemia — wpada do transportera. Zniknęła gdzieś oficjalność atmosfery kongresowej. Pot zrosił im czoła, a oni zawzięcie pracują. I *Rogge*, adwokat amerykański i jego współziomek, karykaturzysta *Grapper* i prof. *Hyman Levy* i *Roy Iunes*.

Pracują tak całe popołudnie, dając symboliczne świadectwo swej solidarności z nową Polską Ludową, która buduje i odbudowuje się — na wieczną chwałę pokoju

JAN LACHOWICZ

PROBLEMY CHWILI

Ostrożnie z ogniem!

Przed kilkoma dniami wybuchł koło Dworca Nadodrze we Wrocławiu potężny pożar. Strawił on baraki, w których mieściły się warsztaty kolejowe i omal nie zniszczył całkowicie wielkiej hali maszyn. Jedynie dzięki energicznej akcji oddziałów wrocławskiej Straży Pożarnej udało się pożar zlokalizować i opanować.

Pożar w warsztatach kolejowych Nadodrza spowodował jednak nie tylko duże zniszczenia: odkrył on zarazem kilka niedopatrzeń, które były powodem katastrofy i które domagają się energicznego śledztwa i ukarania winnych.

Okazało się bowiem, że większość studzienek i hydrantów pożarowych pozbawiona była zupełnie wody i ani strażnicy kolejowi, ani pracownicy warsztatów nie wiedzieli w których hydrantach znajduje się woda. Fakt ten był tym bardziej karygodny, że w tym samym miejscu przed kilkoma zaledwie dniami również wybuchł pożar, który na szczęście udało się zlokalizować własnymi środkami.

Oczywiście na skutek zamieszania nie można było w czasie pożaru odnaleźć hydrantów, zaopatrzonych w wodę i dopiero przybycie strażackich beczkowozów uratowało sytuację. Spowodowało to jednak znaczne opóźnienie akcji ratowniczej i przyczyniło się do zwiększenia szkód.

Zaniedbań, odkrytych na skutek katastrofy na dworcu Nadodrze, nie można lekceważyć. We Wrocławiu w ostatnim okresie często mnożą się coraz więcej pożarów powstałych właśnie na skutek podobnych niedopatrzeń. Mogą one w razie tolerowania drobnych na pozór, ale brzemiennych w skutki niedokładności, doprowadzić do poważnej katastrofy.

Skrzynie z piaskiem, hydranty, węże przeciwpożarowe powinny być stale kontrolowane i konserwowane. Niewiele bowiem pomoże postfactum ukaranie winnych, gdy skarb państwa poniesie wielomilionowe straty. (ig.).

Rozmawiamy z Czytelnikami

Ob. Wiesław J., Płock. — Niestety zbyt późno pomyślał Pan o przygotowaniu się do egzaminów. Termin zapisu na kursy przedegzaminacyjne (Podwale Mikołajskie 14) upłynął z dniem 31.7. b.r. Radzimy spróbować szczęścia i przystąpić do egzaminu z wiadomościami, które Pan posiada.

Ob. Stefan S., Wrocław. — Szukając pracy, zaniedbał pan podstawowego warunku, zgłoszenia się do Urzędu Zatrudnienia we Wrocławiu przy ul. Cybulskiego 20. Należy zatem zgłosić się tam bezzwłocznie.

Ob. Stanisław Bienia, Legnica. Niestety, we Wrocławiu nie ma liceum lotniczego, ani szkoły lotniczej. Gdyby Pan miał możność studiowania w Warszawie — w takim razie należy napisać do Szkoły Samochodowo - Lotniczej, Warszawa - Mokotów.

Ob. M. K., Wrocław. Cenne uwagi Pani Redakcja wyzyskała w innym dziale.

Ob. Róża Z., Wrocław. Redakcja jest bardzo zadowolona, że odpowiedź nasza na list Czytelniczki, poruszającej kwestii malowania się kobiet — wydawała się Pani tak słuszna i przekonywująca. Dziękujemy za słowa uznania.

Ob. Stanisław H., Biedrusko k. Poznania. — Adres wszystkich wyższych uczelni we Wrocławiu znajdzie Pan w „Przewodniku po Wrocławiu", wydawnictwo Domu Książki Polskiej. Komitet Jedności Demokratycznej nie istnieje, natomiast może się Pan zwrócić w swojej sprawie do Związku Młodzieży Polskiej we Wrocławiu, ul. Bałuckiego nr 2.

Ob. Helena Łukowiczowa, Nysa. — Podajemy Pani adresy przedsiębiorstw, produkujących na Dolnym Śląsku materiały gumowe: Zakłady Gumowe, Wrocław, ul. Krakowska 126 i firma „Wulkan", Oborniki Śląskie, ul. Trzebnicka nr 38.

Ob. E. N., Tarnów. — Redakcja, niestety, nie ma możności sprawdzić Pani sytuacji, gdyż mieszka Pani w Tarnowie. Należy zgłosić się do miejscowej Opieki Społecznej lub do Ligi Kobiet.

»Baccilus musicus« szaleje

Zarazek obejmuje coraz to szersze kręgi wrocławian. Bakcyl muzyczny, zaszczepiony przez koncerty symfoniczne w Hali Ludowej, atakuje ludzi, którzy się najmniej tego spodziewali. Przypadkiem raz zaszki na koncert i już przepadli.

Bakcyl muzyczny ma siłę nie byle jaką. Słuchacz rozsmakowuje się w muzyce, zaczyna mu jej braknąć i sale koncertowe zdobywają zagorzałych bywalców.

6.000 słuchaczy na koncercie symfonicznym! Niesłychane rzeczy! Nieprawdopodobne! A jednak na koncercie Orkiestry Filharmonii Wrocławskiej pod dyrekcją **Kazimierza Wilkomirskiego** z udziałem **Barbary Kostrzewskiej** zgromadziło się w Hali Ludowej przeszło 6.000 publiczności.

To się nazywa pozytywna praca nad upowszechnieniem muzyki — za którą należy się uznanie wykonawcom i sprężystemu organizatorowi **dyr. Marianowi Norskiemu.**

Program obejmował utwory ogólnie **lubiane i łatwe. Wśród popularnej muzyczki przemycono jednak utwory wartościowe i nieco trudniejsze, jak „Pochód weselny" z opery „Złoty kogucik"** Rimskij-Korsakowa i Czajkowskiego „Kaprys włoski".

Barbara Kostrzewska była urocza. Podbiła serca publiczności pięknym śpiewem i wdziękiem. Arje operowe i operetkowe wykonała ze słowiczą lekkością i szczerym temperamentem.

Orkiestra grała dobrze, dzielnie pokonując trudności akustyczne; jedynie „Kaprys włoski" nie bardzo się udał. Tematom opartym na piosenkach włoskich zabrakło płynności, fanfary brzmiały nikło w olbrzymiej sali.

KONCERT ZAKONSPIROWANY

W wielkim studio Polskiego Radia grała znakomita skrzypaczka radziecka **Barinowa.** Niestety, ani reklama prasowa, ani reklama afiszowa nie stanęły na wysokości zadania. Po prostu trudno było się dowiedzieć, kiedy koncert się odbędzie. Zaproszeń prasowych nie rozesłano. Byłem 2 razy w studio, raz w terminie podanym przez jeden z dzienników, a drugi raz zgodnie z datą jednego afiszu, jaki zauważyłem na mieście. Pierwszy raz przyszedłem o dzień za wcześnie, **a drugi — o kilka godzin za późno.**

Bardzo żałuję, bo podobno Barinowa grała znakomicie.

MUZYKA NA KONGRESIE

Wrocław przeżył swoje szczęśliwe dni. Żadne miasto nie widziało jeszcze tylu znakomitości razem. Po prostu — zebrana śmietanka z garnka kultury światowej. Pokazaliśmy im co mamy najlepszego: dorobek gospodarki polskiej — na WZO, dorobek teatru na Ziemiach Odzyskanych — w arcyświetnym spektaklu „Mistrza Pathelin", dorobek muzyczny — na „Koncercie Symfonicznym Muzyki Polskiej" w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Polskiego Radia z Katowic pod dyrekcją **Witolda Kaiki - Rowickiego.**

Symfoniczna Orkiestra Polskiego Radia osiąga już poziom, który bez wstydu możemy zaprezentować na widowni światowej. Piękne brzmienie, dyscyplina, umiejętności poszczególnych instrumentalistów — pozwalają na bezbłędne wykonanie, słyszane u nas dotychczas tylko przez radio lub z płyt gramofonowych. Jedynie zbytnia jaskrawość blaszanych instrumentów powinna jeszcze zostać stonowana.

Na tak czułym instrumencie grał Witold Kaika - Rowicki. Trudno inaczej wyrazić się o sposobie prowadzenia orkiestry przez tego młodego dyrygenta. Absolutne zespolenie z orkiestrą, śmiałe wydobywanie żądanych wartości, niezwykła pewność środków — sprawiają rzeczywiście wrażenie, że Rowicki gra na jednym ogromnym instrumencie.

Wrażenie potęguje jeszcze aktorski sposób (w szlachetnym tego słowa znaczeniu) wyrażania swej woli i sugestywne przekazywanie swej myśli orkiestrze przy pomocy pięknej techniki dyrygenckiej. Zarzucić można Rowickiemu tylko to, że nie licząc się z akustyką i rozmiarami sali, dopuszczał do zbytnio wybujałego forte. Zwłaszcza w „IV Symfonii na fortepian z orkiestrą" — Szymanowskiego, dźwięki fortepianu rozpłynęły się w dźwiękach orkiestry.

Solista **Jan Ekier** reprezentuje ogromną muzykalność, subtelną pracę dynamiczną i świetną biegłość techniczną, niemniej nie posiada ogromnego tonu i to powinien był dyrygent wziąć pod uwagę.

Poza wspomnianą „IV Symfonią" Szymanowskiego, która brzmi już dla nas jak muzyka klasyczna, aczkolwiek za każdym razem odnajdujemy w Szymanowskim nowe, orzeźwiające wartości, usłyszeliśmy zawsze piękną w naturze uwerturę do opery „Flis" Moniuszki, Poemat Symfoniczny Mieczysława Karłowicza „Stanisław i Anna Oświęcimowie" i „Uwerturę Tragiczną" Andrzeja Panufnika. Poemat Karłowicza, mający obrazować nieszczęśliwą miłość rodzeństwa Oświęcimów, zawsze wstrząsa kontrastami między płynnym spokojem prawie romantycznie zharmonizowanych ustępów, a niespodzianie występującymi dramatycznie wyrazistymi partiami o śmiałych dysonansach.

„Tragiczna Uwertura" Panufnika przypomina niedawno słyszany „Nokturn" tego niezwykle utalentowanego kompozytora. Podobne pięknienie wzruszenia i równoczesne nabrzmiewanie melodii i instrumentacji, podobne chwyty harmoniczne i operowanie instrumentami, a zwłaszcza oryginalne wykorzystanie perkusji. Lecz w przeciwieństwie do równoległego „Nokturnu" — w „Uwerturze" zewsząd na słuchacza czyhają niespodzianki. Panufnik zaskakuje nas zmianą barwy, uczuć, rytmu. Dopiero po wysłuchaniu całości dochodzimy do wniosku, jak ta praca jest logicznie skonstruowana i jakimi ciekawymi środkami wiedzie Panufnik swój utwór do osiągnięcia przejmującego uczucia „dziejącej się" tragedii.

Długotrwałymi oklaskami wywołała publiczność obecnego na sali kompozytora „Uwertury Tragicznej" i nagrodziła wykonawców.

Wojciech Dzieduszycki

Szczerze

Bolączki kolejowe

Koleje nasze robią co mogą, aby wywiązać się z trudnego zadania dowozu zwiedzających na W. Z. O. Na ogół udaje się im to dobrze, dlatego też tym jaskrawiej występują pewne niedociągnięcia pracowników kolejowych.

Otrzymaliśmy list od jednej z Czytelniczek, która uskarża się, że za przejazd z Dworca Głównego na Dworzec Nadodrze zapłaciła 240 zł. Posiadała ona bilet z Karpacza do Dworca Głównego, chciała zaś wysiąść na Dworcu Nadodrze.

Uważamy, że dopłata ta jest stanowczo za duża, nawet gdyby w nią wliczona została jakaś kara, która właściwie nie jest uzasadniona. Przy porównaniu ceny 10 zł za przejazd tramwajem z zapłaconą sumą, wydaje nam się, że kolej coś tu przeholowała.

O innym „kwiatku" pisze nam inny Czytelnik. Jadąc z Wałbrzycha do Wrocławia, nabył bilet na pociąg osobowy, a korzystając z pośpiesznego, zmuszony był dopłacić różnicę. Ponieważ nie miał drobnych, wręczył konduktorowi 500 zł. i miał otrzymać 300 zł z powrotem. Mimo kilkakrotnych monitów pasażera — konduktor reszty nie zwrócił.

Takich zjawisk nie można tolerować. TUWICZ

Z okazji święta

Zobaczymy nowoczesne lotnictwo

i naszych asów powietrznych

Jutro, w przeddzień święta lotniczego o godz. 19 przejdzie ulicami miasta capstrzyk. Wezmą w nim udział spadochroniarze, kompania wojska i 2 kompanie junaków S.P. Pochód przejdzie ulicami: Plac Solny, ul. Nowotki, ul. Sądowa, ul. gen. Świerczewskiego, ul. Świdnicka i Rynek, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Samo święto lotnicze, przypadające na 5 września (niedziela), zapowiada się okazale. Imprezy i pokazy odbywać się będą na lotnisku Mała Gondawa (dojazd tramwajem Nr 3). Otwarta tam będzie także wystawa lotnicza, obrazująca w modelach i przeźroczach rozwój lotnictwa i jego najnowsze zdobycze.

Punktualnie o godz. 16 rozpoczną się pokazy. Pierwsi popisywać się będą modelarze. O palmę pierwszeństwa walczyć będą maleńkie modele z napędem silnikowym i gumowym. Start 3 balonów przypomni nam pierwsze powietrzne podróże.

Następnie wystrzeli jak z procy szybowiec „Patyk". Będzie to start z liny gumowej. Lotnisko posiada także wyciągarkę, przy pomocy której wystartuje szybowiec „Jeżyk" i po raz drugi „Patyk".

Niewątpliwie wielu ludzi widziało już start szybowca na wyciągarce, lecz na pewno są i tacy, co jeszcze tej przyjemności nie mieli. Wyciągarka, to maszyna z wirującym walcem, na który nawija się stalowa lina. Na jednym końcu lotniska stoi zakotwiczony szybowiec, a na drugim wyciągarka. Dzięki dużej szybkości, z jaką nawija się lina na walec, szybowiec szybko posuwa się po ziemi i już po paru metrach unosi się w górę. Gdy szybowiec znajdzie się prawie pionowo nad wyciągarką, pilot odhacza linę.

Niebezpieczeństwo leży w tym, że lina może się nie odhaczyć i wtedy wyciągarka ściąga szybowiec na ziemię. Trzeba także uważać, by przy odhaczaniu liny nie stać blisko wyciągarki, albowiem lina spadając może pokaleczyć, a nawet zabić.

Szybowce „Jeżyk", „Żuraw" i „Olimpia" wystartują za holem, czyli ciągnąć je będzie samolot. Po osiągnięciu pułapu 800 m odczepią się od holownika i wykonają akrobacje. Na tym zakończy się program szybowcowy a zagrają motory i zawarczą śmigła.

Trzy samoloty typu T.O. 2, znane pod nazwą „kukuruźniki" i 3 typu „Piper" wykonają loty w szyku. T. O 2, typ dwupłatowca, który zdobył sobie w czasie ostatniej wojny sławę, wykona akrobacje.

Z kolei samoloty szturmowe imitować będą atak na lotnisko i stoczą walkę z myśliwcami.

Na zaproszenie dyrektora wrocławskiego oddziału L. L. p. Korzona, przybędą z Warszawy do Wrocławia asy polskiego spadochroniarstwa. Spadochroniarze wykonają kilka popisowych skoków. Uroczystość zakończy zabawa ludowa.

Nie wątpimy, że wszystko wypadnie niezwykle imponująco. (Jur)

Chłód

W dniu wczorajszym termometr podniósł się zaledwie do 19 stopni (maksimum), a o 10 wieczorem spadł już do 12. Ciśnienie atmosferyczne spadło do 750 milimetrów.

Notatnik wrocławski

✪ **Opowiada nasz czytelnik:** na rogatce zatrzymują kobiety z mlekiem i z każdej bańki zabierają kwaterkę. Tak jest na drodze do Trzebnicy. I pyta się: Czy to jest sposób badania mleka?

✪ **Pouczenie praktyczne** dla dzierżawców ogródków działkowych przygotowuje Związek. Takie „pouczenia" organizuje się 19 września i 3 października od godz. 11 do 16 w różnych koloniach działkowych. Z uwagi na jesienne intensywne prace ogrodnicze „pouczenia praktyczne" bardzo się przydadzą.

✪ **Ależ nie w centrali** na placu Solnym należy się zaopatrywać w deklaracje na dzierżawę ogródka, tylko w poszczególnych Towarzystwach ogródków działkowych — zwraca nam uwagę Związek Tow. Ogródków Działkowych. Dzielimy się tą uwagą natychmiast z działkowcami...

✪ **Otrzymaliśmy pismo z Rawicza** z zawiadomieniem, że 25 września o godz. 9 rano zaczyna się tam zjazd koleżeński wychowanków Gimnazjum i Liceum w Rawiczu z okazji 25 lecia pierwszej matury. O szczegóły należy pisać: Komitet Zjazdu Koleżeńskiego, Rawicz, Skrzynka pocztowa Nr. 1. Czasu mało!

✪ **Przydałby się odkurzacz** w gmachu PDT — narzeka nasz Czytelnik, bo pył pokrywa wystawione na pokaz towary.

✪ **Wynik konkursu** na prace naukowe z dziejów Ziem Odzyskanych ogłoszony będzie na Powszechnym Zjeździe Historyków, który zaczyna się 19 września. Autorów prac wyróżnionych czekają 3 nagrody: 1-sza — 250 tys. zł, 2-ga — 200 tys. zł i trzecia — 100 tys. zł.

✪ **Nowe wytyczne** dla współzawodnictwa pracy w kolejnictwie omówiono na specjalnej konferencji w siedzibie Dyrekcji Kolej we Wrocławiu. Podniesiono też, że w lipcu współzawodnictwo w służbie ruchu dało w obrębie dyrekcji wrocławskiej — 4.498.900 zł w służbie mechanicznej — 5.287.000 zł ogółem uzyskano oszczędności 14 mil. zł.

✪ **Zarząd Teatrów** we Wrocławiu pod kierownictwem dyr. Waldena prócz Teatru Wielkiego, kieruje Popularnym, Operą Dolnośląską, Filharmonią Wrocławską a ponadto teatrami w Świdnicy i Jeleniej Górze. — Świdnicki teatr będzie dawał przedstawienia także w Wałbrzychu, a teatr jeleniogórski — w Legnicy.

✪ **2 miliony podręczników** będzie oddanych na użytek szkół jedenastoklasowych na Dolnym Śląsku. Każde dziecko powinno mieć książkę. W roku zeszłym wydano na D. Śląsk 500 tys. podręczników na 1.100.000 uczniów.

✪ **Wymianę legitymacji** członkowskich przeprowadza Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację. Tymczasowe legitymacje przyjmuje Sekretariat (Wybrzeże Oławskie 16).

✪ **Biskup prawosławny** ks. Michał Kiedrow, niedawno wyświęcony w Moskwie, 12 września dokona założenia pierwszej katedry prawosławnej na Ziemiach Odzyskanych. Katedra pod wezwaniem N. Marii Panny mieścić się będzie w kościele przy ul. Dąbrowskiego 14. Ilość prawosławnych narodowości polskiej i rosyjskiej wynosi na Ziemiach Odzyskanych 500 tys osób.

Henryk Sztompka —dziś wystąpi na koncercie w Hali Ludowej

Migawki z WZO

CZŁOWIEK O DWU SERCACH

Goście amerykańscy dowiedzieli się, że jeden z restauratorów w Pawilonie Gastronomicznym p. Tadeusz Chlebowski, jest posiadaczem dwóch serc. Z miejsca został zaatakowany. Prześwietlono go i stwierdzono wyjątkowo fotogeniczną klatkę piersiową. Jedno serce położone jest w pozycji pionowej, a drugie w poziomej. Właściciel jednak całkiem dobrze się czuje i ma humor.

Amerykanie chcą go koniecznie zaangażować do filmu, jako partnera Sióstr Siamskich. Ale p. Chlebowskiemu nie śpieszy się do Hollywood. Woli zajęcie w Pawilonie.

PROFIL W 5 MINUT

P. Leopold Łuczaj rysuje portrety z profilu w przeciągu 5-ciu minut. Robi to kilkoma pociągnięciami ręki. Pracę swoją kocha.

Jest studentem architektury, ale ten wydział obrał raczej z konieczności praktycznej. Zamierza przerzucić się na Akademię Sztuk Pięknych i być w przyszłości — portrecistą.

Ale dlaczego p. Łuczaj jest unikatem? — zapytacie.

Otóż dlatego że rysuje lewą ręką (prawej nie ma) i tak się do tego przyzwyczaił, że nie wyobraża sobie, jak by mogło być inaczej.

Do każdego modelu podchodzi wnikliwie, starając się uchwycić jego charakter i spojrzenie.

— Wyraz oczu, to jest najważniejsze — mówi młody artysta — i nie zdarzyło mi się, abym tego nie oddał.

— Czy pan rysuje twarze en-face?

— Owszem, ale tu, na Wystawie, tego nie robiłem.

Portret z profilu kosztuje 200 zł. Oczywiście panie z kształtnymi noskami są najliczniejszą klientelą.

MEDYK W BUDCE „INFORMATORA"

— W jakim celu został postawiony kiosk?

— Aby umożliwić przyjezdnym zorientowanie się w terenie i oszczędzić im czasu. Przyjezdni zasięgają informacji w sprawie biletów kolejowych, adresów w mieście i zwiedzania Wystawy.

Dziennie korzysta z informacji około 500 osób, w niedzielę udzielono 1.500 informacji w języku polskim, 30 w języku francuskim i 20 w rosyjskim.

— Kogo angażowano na informatorów w kioskach?

— Przede wszystkim tych, którzy znają przynajmniej dwa obce języki. Przeważnie pracują studenci. Ja jestem także studentem — mówi p. Gracjan Burak. A. S.

Picasso i asy malarstwa francuskiego

na Wystawie w Uniwersytecie

Wystawy malarstwa francuskiego i uniwersytecka są godne zwiedzenia. Toteż dobrze się stało, że Uniwersytet, u progu rozpoczęcia nowego roku szkolnego, przedłużył wystawę dorobku wyższych uczelni wrocławskich.

Zwiedzając wystawę wyższych uczelni, można równocześnie zwiedzić wystawę nowoczesnego malarstwa francuskiego, która znalazła pomieszczenie w gmachu Uniwersytetu. Zwiedzający ma sposobność zapoznania się przy tym z aulą uniwersytecką, która po remoncie odzyskała wiele ze swego piękna.

Wracając do eksponatów malarzy francuskich podkreślić należy, że nie każdemu ten czy inny obraz będzie się podobał, warto jednak zobaczyć dzieła, których autorzy znani są już na całym świecie. Tym bardziej, że wystawa ta nie pozostanie długo we Wrocławiu, bo czeka już na nią z niecierpliwością Warszawa.

Jak dotychczas, wystawą interesują się raczej miłośnicy sztuki. Być może, że w związku z Kongresem Intelektualistów i innymi uroczystościami, wystawy te po prostu za mało rozreklamowano. Może więc warto byłoby w porozumieniu z dyrekcją wystawy zorganizować kilka zbiorowych wycieczek i w ten sposób wzbudzić większe zainteresowanie wśród ogółu. (—)

Rośnie jak na drożdżach

Miejska Kasa Oszczędności

— Obroty naszej Kasy stale wzrastają — mówi dyrektor wrocławskiej KKO, p. Stanisław Pycia. W maju obrót osiągnął jeden miliard sto milionów złotych, w czerwcu podniósł się do 1 miliarda sześciuset milionów zł, a w lipcu doszedł do dwóch miliardów stu milionów złotych.

— Co wpłynęło na tak duże i szybkie zwiększenie obrotów? — zapytuję.

— Przede wszystkim Wystawa. Dzięki przygotowaniom do Wystawy życie gospodarcze Wrocławia silnie się rozwinęło. Wiele zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw znacznie zwiększyło swoje obroty, co od razu dało się odczuć w naszej Kasie. Ożywił się także u nas ruch budowlany: wkłady Zarządu Nieruchomości Miejskich wynoszą u nas już 25 milionów zł miesięcznie. Zarząd Miejski oraz Gazownia i Elektrownia również są naszymi poważnymi klientami.

W związku z tym mamy coraz więcej roboty, czego wyrazem jest zwiększenie liczby naszego personelu. W maju pracowały u nas 23 osoby, a teraz zatrudniamy 41 pracowników.

KKO jest jedyną instytucją bankową w naszym mieście, która przyjmuje wpłaty w godzinach popołudniowych.

—Czy wrocławianie korzystają z tego udogodnienia? — zapytuję.

— Tak. Coraz więcej ludzi przychodzi w tych godzinach i coraz większe sumy do nas wpływają. Robimy to jednak wyłącznie dla wygody naszych klientów, gdyż KKO nie ma z tego żadnych korzyści. Nawet nas to kosztuje, bo w godzinach popołudniowych, od 17 — 19 muszą pracować 4 osoby.

— Czy byłoby możliwe, aby popołudniu odbywały się nie tylko wpłaty ale też wypłaty?

— Tego nie możemy zrobić, ponieważ musielibyśmy wtedy zatrudnić cały personel.

K. M.

Zderzenie samochodów

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zderzyły się na rogu ulic Pomorskiej i Kaszubskiej dwa samochody ciężarowe. Przyczyną zderzenia była nieprawidłowa jazda kierowcy jednego z wozów, który, skręcając, nie dał sygnału, przez co zderzył się z drugim samochodem niszcząc mu chłodnicę. Jedno z aut wskutek zderzenia wjechało na chodnik. Ofiar na szczęście nie było. (J. Z.)

Widowiska i imprezy

Teatry

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI *Teatr Wielki* — w piątek, dnia 4-go bm. o godz. 19-tej „Mirandolina" — komedia w 3ch aktach C. Goldoniego.

TEATR PAŃSTWOWY w sali Teatru Popularnego — dziś o godz. 19-tej premiera sztuki pt.: „Strzały na ulicy Długiej" — Anny Świrszczyńskiej w reżyserii M. L. Jabłonkówny z udziałem: Sabiny Grochowskiej, J. Martynowskiej, Z. Burzyńskiego, A. Chronickiego, M. Serwińskiego, J. Wiśniewskiego.

TEATR LALKI I AKTORA przy ulicy Rzeźniczej 12 — w niedzielę, tj 5. 9. gościnny występ Zizi Halamy z zespołem.

WYSTAWA PLASTYKÓW OKRĘGÓW ZIEM ODZYSKANYCH — codziennie godz. od 11-tej do 18-tej — ul. Ofiar Oświęcimskich 38-40.

FOTOPLASTIKON — ul. Gen. Świerczewskiego 29 wyświetla codziennie od 9 — 21 „Madagaskar".

Kina

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 „Aleksander Newski" (radz.) — pocz. seansów w dni powsz. 15,30, 17,45 i 20, w niedz. od godz. 13-tej(od 4. 9.)

„WARSZAWA" ul. Fredry 10 — „Moja miła" (radz.); w dni powsz. 16, 18, 20; w niedziele od 14-tej.

„SCALA" — Mikołaja 37 — (amer.) „Lekkomyślna siostra", w dni powsz. godz. 15.30, 17.45 20, w niedz. od godz. 13.15.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 63 „Mężczyźni w jej życiu" (amer.)

„PIONIER", ul. Stalina 71 — „Wiosna" (radz.); w dni powsz. 15,30, 17,45, 20; w niedziele od 13,15.

„TĘCZA", ul. Kościuszki 171 — „Dziewczę z północy" (amer.) — w dni powsz. 16, 18, 20; w niedziele od 14-tej.

„FAMA", Psie Pole — „Kopciuszek" (radz.) — w dni powsz. 16, 18, 20; w niedziele od 14 tej (czynne w piątki, soboty i niedziele)

Krótki informator z WZO

GODZINY ZWIEDZANIA: 8—20 — WESOŁE MIASTECZKO 8—24 — Pawilon Gastronomiczny 8—2?.

CENY BILETÓW: normalny 200 zł; za okazaniem legit. Zw. Zaw. 150 zł; wycieczkowy 100 zł; młodzież 50 zł; Wstęp wolny na WZO mają wojskowi w grupach zbiorowych i wychowankowie sierocińców.

WEZWANIE TAKSÓWKI: telefon nr 22-64 (na pl. Solnym).

PRZECHOWALNIA BAGAŻY: w Pawilonie Prostokątnym, na lewo od wejścia. Opłata 30 zł.

„PRZECHOWALNIA DZIECI: W pawilonie za Halą Ludową obok pergoli. Opłata 50 zł za 5 godzin.

PRZEWODNICY: W Pawilonie Czterech Kopuł I piętro. Biuro posiada 70 przewodników 12 włada obcymi językami.

MUZEA: Muzeum Państwowe (sztuka średniowieczna, galeria malarstwa polskiego, prehistoria) czynne od 10—17 z wyjątkiem poniedziałków. — plac St. Piaskowskiego (przy gmachu Województwa) Muzeum Historyczne Miejskie — Rynek, Ratusz, Muzeum Wojska Polskiego — Rynek — Sukiennice.

GODNE ZOBACZENIA: Ratusz Rynek, Katedra — Ostrów Tumski, Kościół N. Marii Panny na Piasku—Ostrów Tumski, Kościół Św. Krzyża — Ostrów Tumski, Kościółek św. Idziego — Ostrów Tumski, Kościół św. Magdaleny — ul. Szewska, Kościół św. Elżbiety Rynek, Kościół św. Wojciecha ul. Wita Stwosza, Uniwersytet — plac Uniwersytecki, gmach Ossolineum, ul. Szewska.

ZWIEDZANIE MIASTA AUTOBUSEM „ORBISU" codziennie o godz. 10-tej rano sprzed Ratusza i o godz. 14-tej, 16, i 18-tej sprzed wejścia głównego na Wystawę Koszt zwiedzania wynosi 220 złotych.

Nocne dyżury aptek

Apteka pod 4 Wieżami — Damrota 7
„ Mikołaja — ul Mikołaja 46
„ pod Łabędziem—Pułaskiego 16
„ „ Aniołem — Szczytnicka 28

Drabina sięgająca na 9-te piętro

Kolos wchodzi na służbę Straży Pożarnej

Ponad dachy pobliskich domów wystrzela z placu alarmowego Zawodowej Straży Pożarnej przy ul. Olbińskiej — długa drabina.

— Przecież nie było takiej we Wrocławiu. Czy straż sprowadziła ją?

— Nie. — Wyjaśnia ppłk. Błaszczuk, komendant Straży. Wydobyliśmy ją z gruzów garażu, gdzie wpadła bomba i mocno ją napoczęła. Dalsze zniszczenie drabiny było już dziełem „szabrowników". Wszystko, co miało wartość — znikło, nawet koła.

Remontu dokonali sami strażacy. Obecnie przeprowadzamy próbę z automatami, obsługującymi drabinę. Ma ona 32 metry długości, sięga więc na najwyższe piętra

Drabina wygląda imponująco. Ślusarskie roboty wykonał Jan Połabiński. Doskonały mechanik Alfred Orłowski, który wraz z Romanem Winnikowem zmontował i doprowadził do stanu używalności automaty i motor, reguluje szybkość i kąt wysuwania się drabiny.

Zasługą naszych strażaków jest nie tylko to, że dzięki tej drabinie groza pożarów w mieście wybitnie zmniejszy się, lecz i to, że zaoszczędzi miastu około 2 milionów złotych. (Jur.).

Wzorowe wsie samopomocowe

WIEŚ samopomocowa ma być wzorem lepszej formy gospodarki rolnej. Miałem możność obejrzenia kilku wsi samopomocowych. Poczynione obserwacje potwierdziły tezę, że są one jedną z form szukania wyjścia z trudnej i powikłanej sytuacji agrarnej naszej wsi.

Dla przykładu weźmy wieś Markotów, w pow. głupczyckim. Jej mieszkańcami są repatrianci i osadnicy. Gospodarstwa od pięciu do ośmiu ha. W przeciągu pół roku wspólnym wysiłkiem urządzono tam świetlicę rozpoczęto organizowanie biblioteki, zbudowano scenę; przeprowadzono poza tym całkowity siew rzędowy, zaorano pozostałe gdzieniegdzie odłogi, ze wspólnych funduszów zakupiono trzy żniwiarki do wpólnego użytkowania. Mieszkańcy Markotowa myślą o dwóch ciągnikach, o kąpielisku(!), o ośrodku zdrowia.

Markotów jest już wzorem. W tej wsi idea współdzielczenia — a więc równomierne ponoszenie ciężarów, czerpanie wspólnych korzyści, wzajemna pomoc, wyższa stopa życiowa — znalazły podatny grunt i wydały owoce. Przykład Markotowa oddziaływuje na sąsiednie wsie; urzeczywistnia bowiem projekty realne, przekonywujące.

Odwrotnym chyba przykładem jest wieś Dębowiec w pow. cieszyńskim. Tę wieś wytypowano pół roku temu na wieś samopomocową; obecnie zaś wszystko wskazuje na to, że Dębowiec wróci do dawnej roli zwykłej wioski.

W Dębowcu, np., samo założenie okazało się fałszywe: trudno bowiem stawiać za wzór wsi współdzielczonej — wsi, która w swej początkowej strukturze niezupełnie nadaje się na taki wzór. Dębowiec to wieś zamożna, gospodarstwa duże, samowystarczalne, niejednokrotnie ponad kilkunastohektarowe, w większości zmechanizowane. Budowanie wzoru z takiej wsi mija się z celem: Sam wybór wsi samopomocowej jest problemem trudnym. Świadczy o tym przykład Piotrowic Wielkich. Wieś tę zamieszkują małorolni i wyrobnicy. Nie jest ona zniszczona, sprawia wrażenie dostatniej. Ale jej dostatek nie wypływa z samej pracy na roli. Prawie wszyscy mieszkańcy Piotrowic są od paru pokoleń chałupnikami - krawcami.

Po wytypowaniu tej wsi na wieś samopomocową zwrócono uwagę na dokładniejszą obróbkę ziemi, na siew rzędowy, selekcjonowanie ziarna itp., lecz nie doceniono — chałupnictwa. Zamiast stworzyć w tej wsi pierwszy tego rodzaju ośrodek produkcyjny — wiejską spółdzielnię krawiecką — wysiłki obrócono na podniesienie wydajności ziemi, która i tak była dobrze uprawiana i wykorzystana.

* * *

Szukajmy równolegle dróg zwiększenia wydajności ziemi przy jednoczesnym zmniejszeniu pracy człowieka. Takim terenem doświadczeń jest wieś Witkowice pod Wrocławiem. Witkowice nie są wsią samopomocową, są wsią eksperymentalną. Na jej ziemiach „trust mózgów" — gleboznawcy, agronomowie, hodowcy, pomolodzy — szukają nowych form gospodarowania ziemią w naszych warunkach.

Piet.

»Wysiadać, Moskwa!«

Hotel „Moskwa". 16-piętrowy drapacz chmur przy ulicy Ochotnyj Riad, w pobliżu Placu Czerwonego, znają doskonale nie tylko moskwiczanie. W apartamentach tego ultra-nowoczesnego hotelu mieszkali członkowie wycieczek z Polski, delegacje parlamentarne Bułgarii i Czechosłowacji, goście z całego świata. Ale zazwyczaj tysiąc pokojów „Moskwy" zamieszkują obywatele radzieccy.

Pociągi dalekobieżne znad wybrzeży Oceanu Spokojnego i Azji środkowej, z Syberii i Kaukazu, z Leningradu i Krymu przybywają codziennie na dziewięć dworców moskiewskich. Taksówkami i autobusami, kolejką podziemną i autami służbowymi śpieszą przyjezdni z dworców do hotelu „Moskwa". Kto nie zamówił numeru z góry, małe ma szanse na otrzymanie pokoju. Hotel jest zawsze przepełniony, tysiące ludzi przyjeżdża przecież codziennie do Moskwy i każdemu jego właśnie sprawa wydaje się najpilniejsza.

Pechowcy, którzy nie otrzymali numeru, opuszczają nos na kwintę i idą do innego hotelu. Jest ich w Moskwie dużo, ale żaden, nawet luksusowy hotel przy Domu Armii Czerwonej, nie dorównuje komfortem hotelowi przy ulicy Ochotnyj Riad.

HOTEL — MIASTO

Potężny gmach. Wysoko trzeba zadrzeć do góry głowę, aby dojrzeć taras kawiarni „Z lotu ptaka", mieszczącej się hen, na 15-tym piętrze. Wielotysięczna, zmieniająca się ciągle „ludność" hotelu „Moskwa" znajduje na miejscu, nie wychodząc na ulicę, wszystko, co może jej być potrzebne do życia. Hotel ma dwie wspaniałe restauracje z dancingiem i salą bankietową, kawiarnię, własny oddział pocztowo-telegraficzny i kasę oszczędności, luksusowy zakład fryzjerski i kosmetyczny, teatralną kasę zamawiań, kioski z artystycznymi wyrobami ludowymi, słodyczami, pamiątkami z Moskwy, pralnię, zakład krawiecki, a nawet własną pracownię zegarmistrzowską! Na parterze, od ulicy, mieści się sklep „Gastronom" — coś w rodzaju b-ci Pakulskich, podniesionych do dziesiątej potęgi. Można tam otrzymać wszystkie artykuły spożywcze, od ciastka do ziarnistego kawioru. Obok „Gastronomu" — znajduje się sklep z najbardziej znanymi w Rosji wyrobami perfumeryjnymi „Te-że".

W podziemiach hotelu mieści się stacja metra „Ochotnyj Riad", ulubione miejsce spotkań młodzieży moskiewskiej.

KTO MIESZKA W HOTELU „MOSKWA"

Vicky Baum napisała kiedyś bulwarową powieść „Grand Hotel", o życiu wielkiego hotelu w wielkiej stolicy europejskiej. Bohaterami powieści byli — międzynarodowy niebieski ptak, złodziej i włamywacz, zakochana w nim starzejąca się tancerka, buchalter-defraudant, modelka-prostytutka. Oto kto przechodził przez obrotowe drzwi „Grand Hotelu". A kto przechodzi przez obrotowe drzwi hotelu „Moskwa", kto mieszka za marmurową fasadą, w tysiącu pokojów, pełnych krzyształów i dywanów? Ludzie pracy. Przyjechali do Moskwy w sprawach służbowych. Przodownicy pracy, przybywający po odznaczenia, nagrody, lub w celu zwiedzenia stolicy, hutnicy-wynalazcy — by zaprezentować ulepszenia techniczne, dyrektorowie i inżynierowie fabryk prowincjonalnych — by otrzymać wskazówki i zatwierdzić projekty, uczeni biorący udział w zjazdach naukowych, artyści — przybyli na występy gościnne. I tak dalej, i tak dalej. W hallach hotelowych słychać najbardziej egzotyczne języki radzieckie, widać różnorodne stroje — od modnej kiroszowej sukni aktorki leningradzkiej do barwnego stroju ludowego i haftowanej czapeczki wieśniaka z Kazachstanu.

Niektórzy z przybyłych są przez cały czas pobytu w Moskwie tak zajęci, że do kina mogą pójść tylko na nocny seans. Inni, którzy przyjechali, by zwiedzić miasto i wesoło spędzić czas, chodzą co wieczór do teatru, w ciągu dnia zwiedzają muzea, robią wycieczki po kanale Moskwa-Wołga, oglądają galerie obrazów. Wracają do hotelu późno i jedni i drudzy — ci, którzy pracują i ci, którzy się bawią. Drzwi obrotowe w hotelu „Moskwa" kręcą się od wczesnego ranka do późnego wieczoru.

Irena Dobosz

RADIO

5 WRZEŚNIA (NIEDZIELA)

7.00 Sygnał 7.05 Muz. 8.00 Dzien. poranny 8.15 Przegląd prasy stoł. 8.22 Program dnia 8.30 Muz. 9.00 Nabożeństwo 10.00 Aud. o Reformie Rolnej 11.00 Lok. program dnia 11.02 „Uśmiechy wczasów z Darłowa" 11.57 Sygnał i hejnał 12.04 Poranek symf. 13.30 „Łakomczuch" zagadka radiowa 13.40 „Niedziela na wsi" 14.25 Przegl. najciek. audycji przyszł. tyg. 14.40 „Wiele hałasu o nic", słuchow. 15.25 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej 15.45 Wiersze Artura Oppmana o Starej Warszawie. 15.55 Muz. poważna 16.40 „Druty mówią", słuchow. 17.00 „TU MÓWI WYSTAWA ZIEM ODZYSKANYCH" 17.05 „Podwlecz przy mikrof." 18.35 „Rozkaz padyszacha", aud. rozrywk. 18.55 Koncert z okazji Święta Lotniczego 20.20 Czechosłowacja przemawia do Polski 20.50 Muz. 20.58 Komunik. meteorolog. 21.00 Dziennik 22.00 Muz. tan., 22.25 Sport 22.35 Koncert Życzeń 23.00 Ost. wiadom. 23.10 Sport 23.20 Program na jutro 23.30 Muz. taneczna 24.00 Hymn.

Na odcinku Oporów Szewski

zgubiono pasek niebieski w różowe gwiazdki z metalową klamrą. Znalazca jest proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Szewska 49 portier p. Kościelecki. 8514

Gabinet Lekarsko - Kosmetyczny
„LADY"
Wrocław, Rynek 6 (Kiełbaśnicza 5) I piętro. Czynny od 10—18
8437

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje fachowo i solidnie Pracownia haftów artystycznych.
IRENA SZAŁOWA K4401
Poznań ul. Skarbowa 23 Tel. 12-54

RESTAURACJĘ
z kompl. urządzeniem, dobrze zaprowadzoną odstąpię z powodu choroby.
ZGŁOSZENIA do „Słowa Polskiego" pod „Restauracja".
8453

Wytwórnia cukrów, czekolady i chałwy
„IRYS"
Wałbrzych - Młynarska 24
POLECA cukierki znanej jakości.
K 5150

30 sierpnia
zgubiono walizkę
na ulicy Kasprowicza
Uczciwą panią z wózkiem która ją podniosła i skierowała się w ulicę Boya Żeleńskiego prosi się o oddanie walizki za wynagrodzeniem pod adresem PPB „Hydrotrest", Boya Żeleńskiego 55.
Znajdującą się w walizce pieczątkę: PPB „Hydrotrest" unieważnia się. 8515

Filateliści!
Karnety i koperty
ze znaczkami pocztowymi
wydanymi z okazji
„TOUR DE POLOGNE"
oraz stemplami wszystkich etapów, są do nabycia w cenie 100 zł. w każdej księgarni Sp. Wyd. - Ośw. „Czytelnik". K 4805

ZAKUPIMY
3 głowice
DO SILNIKA
Henschel - Diesel 6 cyl. 130 KM
Wymiary: dług. 39, szerok. 22,5 cm.
Zgłoszenia: Wrocław, Krakowska 36, tel. 504 8384

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego
WROCŁAW
ogłasza, że w dniu 4 września 1948 r. o godzinie 10-tej rano odbędzie się we Wrocławiu na placu Wolności
sprzedaż 4 koni, źrebaka i 2 wozów
Przedmioty nie będą niżej sprzedane od ceny wywołania, która jest połową sumy oszacowania. 8501

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPNO-sprzedaż mebli. Wrocław, św. Wincentego 39 (sklep) K-4983

PODRĘCZNIKI SZKOLNE poleca — księgarnia M. Bokajło. Wrocław ul. Szewska 8. (obok Rynku). K 5060

KUPIMY krajarkę mechaniczną do ziół. Zgłoszenia „PAR" Kraków Rynek Główny 46, dla „3720". K 5111

SKŁEP rzeźniczy nadający się na spożywczy odstąpię za zwrotem kosztów remontu i urządzeń. Wiadomość: Jelenia Góra, 1 Maja 42e m. 8. K-5129

Ciągnik
Lanz - Buldog, 40 — 50 P. S.
w dobrym stanie na chodzie, z pełnymi dokumentami
KUPIĘ NATYCHMIAST.
Tartak Parowy, Kaszczor pow. Wolsztyn, Tel. nr. 3 K 4980

SPRZEDAM: jadalnię dębową, sypialnię, stół, 3 fotele, szafę, łóżko, leżankę, kuchnię. Wrocław, Walecznych 50/8. 8489

ODSTĄPIĘ sklep w śródmieściu nadający się na każdą branżę. Słowo Polskie pod „Sklep". 8460

PODRĘCZNIKI do wszystkich szkół poleca Księgarnia Naukowa Wrocław, ul. Wita Stwosza 2 K 5130

KOMUNIKACJA
Wrocław — Wołów, wycieczki, plac Solny 9, tel 35-61.
K-5144

OKAZJA! Sklep do odstąpienia 20.000 — (25 metr. od ul. Pomorskiej) Wiadomość Pomorska 15 sklep Sportowy. K 5154

ZAKŁAD Fryzjerski dobrze prosperujący do odstąpienia. Zgłoszenia „Słowo Polskie" Wałbrzych pod „Fryzjer" K 5167

SPRZEDAM samochód osobowy „Hanomag". Plac Wolności 9. 8496

20 zł KUFEL PIWA
z precelkiem
(35 zł BUTELKA)
K 5086 W KIOSKACH
PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO

Wszelkie rodzaje artykułów
GALANTERYJNO - GOSPODARCZYCH
w dużym wyborze poleca
HURTOWNIA K 5151
I. AJMIŃSKI i S-ka
Wrocław, Plac Solny 19. Telefon 3995

Warsztat ślusarsko-mechaniczny instalacyjny
WYKONUJE:
konstrukcje żelazne, wodociągowe, spawanie autogeniczne—elektryczne, naprawę maszyn i silników, oraz roboty tokarskie.
Ul. M. STALINA 209b (róg ul. Polnej)
M. ŁUŻAK i A. KRÓLIKOWSKI 8448

Ostrzega się:
przed kupnem maszyny do liczenia o napędzie elektrycznym marki Continental Nr 28632 skradzionej z Zarządu Gminnego w Karpaczu w nocy z dnia 25 na dzień 26 sierpnia 1948 r.
K 5106 ZARZĄD GMINNY W KARPACZU

ODSTĄPIĘ magazyn nadający się na każdą branżę, przy dworcu głównym. Zgłoszenia Pl. Konstytucji 3-go Maja 7 Owocarnia. 8498

SZALE, KRAWATY najnowsze wzory „Włókno" Łódź 6-go Sierpnia 2. K 4897

WYTWÓRNIA-Pakownia środków spożywczych pierwszorzędnie zaprowadzona do odstąpienia. Wiadomość „Old-Boy" Wrocław Rynek 44 K 5155

KUPIĘ piesks maltańczyka suczkę Abramowskiego 70 tramwaj 12. 8513

ZGUBY, KRADZIEŻE

ZGUBIONO dowód kolejowy Nr 262197 na nazwisko Żmijewska Izabella. K 5156

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Kaźmierczuk Zygmunt wieś Rachanów gmina Długojec K 5157

SKRADZIONO dokumenty: dowód osobisty z poświadczeniem obywatelstwa, kartę RKU, legitymację PPS na nazwisko Schweinitz Jan, Szklarska Poręba Górska 12. K-5158

SKRADZIONO legitymację służbową wydaną przez Dyrekcję Poczt i Telegrafów Wrocław, legitymację Ubezpieczalni na nazwisko Krycka Janina Jelenia Góra Górna 8. K 5159

ZGUBIONO kartę RKU wydaną w Warszawie na nazwisko Kowalewski Edward, Szklarska Poręba, Partyzantów 600. K 5160

ZGUBIONO dowód osobisty, 2 odcinki wymeldowania, (jeden córki), metrykę urodzenia córki, nazwisko Spiglanii Maria. K 5161

ZGUBIONO kartę RKU, odcinek zameldowania, kartę rowerową na nazwisko Imiołek Jan Ciernie pow. Świdnica. K 5163

ZGUBIONO kartę RKU, dowód osobisty, Kicka Józef, Okulice. K-5162

ZGUBIŁEM kartę rejestracyjną na rower oraz akt wykupienia w OUL nazwisko Klimza Roman. K 5164

ZGUBIŁEM kartę rejestracyjną, dowód osobisty na nazwisko Józef Schiffer Dzierżoniów, Miodowa 2. K 5165

ZGUBIONO: dowód osobisty, kartę zatrudnienia, zaświadczenie wojskowe, metrykę, świadectwo ukończenia szkoły na nazwisko Genowefa Ligocka oraz zaświadczenie ślubu, 4 odcinki zameldowania i kartki żywnościowe na miesiąc wrzesień na nazwiska: Jan, Genowefa Jan, Stanisław Studziński. K 5166

ZGUBIONO kartę rejestracyjną Nr. 1156 wydaną przez 4-ty Urząd Skarbowy — Rewizyjny we Wrocławiu i zaświadczenie przedsiębiorstwa wydane przez Zarząd Miasta Wrocławia, Wydział Administracyjny, na nazwisko Jaworski Jan. 8511

ZGUBIONO metrykę urodzenia, kartę RKU, kartę ewakuacyjną legitymację partyjną — na nazwisko Charuzy Wincenty — Wrocław, Osobowicka 112. 8516

ZGUBIONO legitymację kolejową, kartę meldunkową na nazwisko Ojak Emilia. 8517

SKRADZIONO kartę RKU, odcinek zameldowania i legitymację szkolną na na nazwisko Madziar Tadeusz. 8518

POSAD POSZUKUJĄ

POSZUKUJĘ posady domowej do dziecka. Broków, Wrocławska 11. Urszulak Ksawera. 8506

WOLNE POSADY

STUDENTKA prawa poszukiwana do Instytucji Wyższej Użyteczności Publicznej, referatu młodzieżowego. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego" pod „10.000". 8438

PAŃSTWOWY Kamieniołom Granitu Nr 33 w Strzeblowie P-ta Sobótka pow. Wrocław St. Kol. Strzeblów przyjmie do pracy natychmiast: 15 kwalifikowanych kostkarzy, 10 skalników, 15 niewykwalifikowanych robotników. Mieszkanie zapewnione. Płaca wg. umowy zbiorowej. K 5153

KSIĘGOWA — księgowy — samodzielna (amerykanka) natychmiast potrzebna. „METAL" Wrocław, Stalina 43a. 8497

POTRZEBNA pracownica domowa od zaraz ul. Pomorska 43 m. 2 8502

POTRZEBNA modystka oraz pomoc domowa zaraz Bałuckiego 3/5. 8504

POTRZEBNA panienka do podnoszenia oczek. „Mariette" Gen. Świerczewskiego 42. 8503

POTRZEBNA samodzielna gosposia. Żeromskiego 54/11. Zgłaszać się od 4—7. 8520

GOSPODYNI-kucharka potrzebna jest natychmiast Edmund Bednarski Świebodzice tel. 360. Ogrodnictwo K 5168

LEKARSKIE

DR LEON BANDLER powrócił z urlopu, przyjmuje w chorobach wewnętrznych od 3—6 Wrocław, Barlickiego 25. 8463

LOKALE

ODSTĄPIĘ umeblowany dom z ogrodem za zwrotem kosztów remontu, w Muchoborze Wielkim ul. Kościuszki 6. 8500

ODSTĄPIĘ 2 pokoje z kuchnią parter za zwrotem kosztów remontu. Kaszubska 19a m. 2. 8499

POSZUKUJĘ mieszkania 3 — 5 pokoi, koszty remontu zwrócę. Kaniewska, Wrocław, Oporów, Kopernika 4. 8503

STUDENT medycyny wypłacalny szuka pokoju. Oferty, cena, pod „Student". 8505

ODSTĄPIĘ mieszkanie pokój z kuchnią I piętro za zwrotem kosztów remontu. Gen. Świerczewskiego 42. 8507

POSZUKUJĘ 2 lub 1 pokój z kuchnią za zwrotem kosztów remontu Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod M.C. 8519

POSZUKUJĘ mieszkania 2—3pokojowego za zwrotem kosztów remontu. Szczytnicka 52 — 3 8521

RÓŻNE

SPAWANIE wszelkich metali, bloki, głowice, kartery aluminiowe Ziółek, Wrocław, Małachowskiego 18. K 5112

SŁYNNA grafologini Winiarska z Krakowa jest przejazdem we Wrocławiu. Jeśli ktoś z bliźnich pragnie skorzystać z jej cennej wiedzy duchowej mieszka ul. Worcella 7 m. 16. 8454

28 SIERPNIA (piątek wieczorem) okolica „Savoy" dw. Świdnicki zgubiono dokumenty na nazwisko Roman Ropelewski. Znalazcę czeka duża nagroda. Wystawa, Polskie Radio. 8484

SPORT

AZS musi zwyciężyć

w mistrzostwach waterpolowych Polski

Mistrzostwa Polski w piłce wodnej są bezsprzecznie jedną z najciekawszych imprez sezonu letniego. *Cieszymy się, że PZPł. uwzględnił prośbę AZS-u wrocławskiego powierzając właśnie nam, wrocławianom zorganizowanie tego pięknego widowiska.* Mistrzostwa pływackie obserwowało kilka tysięcy widzów, oblegających trybuny boiska olimpijskiego przez wiele godzin. W sobotę, niedzielę i poniedziałek, nie będzie na pewno mniejszej frekwencji.

KTO WYGRA?

Do walk o tytuł mistrzowski *stanie 6 zespołów,* które dzieli sprawiedliwie na dwie połowy klasa jaką reprezentują.

Elektryczność (Warszawa), Pogoń (Katowice) i Polonia (Bytom) rozegrają batalię o pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski. Na razie Elektryczność ma 2 punkty przewagi nad naszym faworytem Polonią. Ślązacy typują na mistrza *„najelegantszy zespół" turnieju Pogoń,* (AZS Wrocław zdobył 2-gie miejsce w tabeli najbardziej dżentelmeńskich zespołów w pierwszej rundzie).

Druga trójka AZS, KSZO Ostroviec i Cracovia są jednakowo zagrożone spadkiem do klasy niższej. Od naszych akademików, którzy są *jedną z najszybszych drużyn waterpolowych Polski domagamy się zwycięstw nad rywalami,* a nie tylko doskonałych recenzji jak to miało miejsce w pierwszej rundzie. Żeby grać w pierwszej lidze nie wystarczy mieć ambicję, technikę i szybkość, ale *trzeba również zwyciężać, bo to daje potrzebne do uplasowania się na lepszej pozycji punkty.* A więc pp. Kopral, Kratochwil i Manowski: prosimy często i celnie strzelać.

SPRAWY POPULARYZACJI SPORTU

Zawody odbywają się po raz ostatni na otwartym powietrzu i pływacy przenoszą się na *jeden z najpiękniejszych basenów krytych.*

Trudno się powstrzymać od wyrazów *żalu do młodzieży wrocławskiej.* Mieć tak wspaniały basen, jakim rozporządza Wrocław, chętnych instruktorów i nauczycieli, i nie korzystać ze sposobności nauki pływania, *rezygnując przez to z zadowolenia, jakie daje kontakt z wodą i słońcem — to doprawdy lekkomyślne lenistwo.*

Akcja nadal trwa. Serdecznie zapraszamy chętnych do odwiedzenia Zakładów Kąpielowych przy ul. Teatralnej. (kt)

Polonia karze za warcholstwo

Bożka, Emerlinga i Kusza

Dowiadujemy się rewelacyjnych sensacji, których znów dostarczyła Polonia świdnicka. Tym razem są to sensacje zasługujące ze wszechmiar na przyklaśnięcie. Zarząd mistrza D. Śląska i naszego przedstawiciela w II-ej Lidze, postanowił raz na zawsze skończyć z warcholstwem wśród swoich asów i jednym cięciem przeciąć wrzód, na zdrowym organiźmie klubowym.

Najlepszych graczy b. trudno pozbyć się z drużyny reprezentacyjnej szczególnie w przededniu pierwszych walk o mistrzostwo.

Jeżeli Zarząd Polonii postanowił ukarać dyskwalifikacją swoich najlepszych zawodników, musiał mieć najpoważniejsze ku temu powody. W motywach kary podano jako powód: sianie fermentu w drużynie.

Zarzut bardzo ciężki i dlatego też nie dziwimy się wysokości kary.

Zawodnika Kusza ukarano 18-miesięczną dyskwalifikacją, Bożka i Emerlinga — 12-mies.

Kary te nie mają nic wspólnego z nałożonymi poprzednio przez PZPN.

Dowiadujemy się. ponadto, że Bożek i Emerling definitywnie opuścili Świdnicę i wyjechali do Katowic. Wierzymy, że z tego wyjazdu wynik nie tylko korzyść dla zasłużonego klubu świdnickiego. (kt)

Wielki intelektualista USA

obdarowuje juniorów polskich

Członek delegacji USA na Kongres Intelektualistów George Abbe, filolog, jest tenisistą klasyfikowanym na 14 miejscu w USA.

G. Abbe przywiózł juniorom polskim piłki tenisowe najlepszej marki Wright and Ditton, składając im równocześnie życzenia zrobienia jak najszybszych postępów w tym pięknym sporcie.

Wielki przyjaciel sportu polskiego, jest członkiem komitetu wyborczego Wallace'a.

Nasze sprawy

Pranie brudów

Posypały się kary na piłkarzy i bokserów dolnośląskich. Dowodzi to tego, że WG i D obu związków oraz zarządy klubów wzięły poważnie do serca obietnice, składane na walnych zgromadzeniach i „piorą brudy" klubowe bez zastrzeżeń.

Rozumiemy, że w przededniu mistrzostw ukaranie swego gracza, a przeważnie są to zawodnicy najlepsi — jest rzeczą trudną.

Byliśmy zresztą zawsze przeciwnikami sposobów drakońskich i nie lubiliśmy wysokich kar nakładanych na zawodników. Mając jednak w pamięci przebieg ostatnich mistrzostw piłki nożnej i zło, jakie uczyniły one sportowi dolnośląskiemu w ogóle, musimy karom nałożonym przez kluby przyklasnąć.

Może one uprzedzą wypadki, jakie miały miejsce na zawodach bokserskich Górnego Śląska, gdzie bokserzy zamiast przeciwników okładali pięściami sędziów. Może skończą się łobuzerstwa na boiskach piłkarskich jeszcze przed rozpoczęciem mistrzostw. I jeszcze jedna rzecz: — młody chłopiec kopiący piłkę może zacznie przedstawiać jakąś wartość moralną, a nie przeliczaną na ilość tysięcy złotych. których zażąda za mecz, za umyślne puszczenie bramki, lub za zmianę barw klubowych.

Nie wymieniamy żadnych przykładów i nie wracamy do wspomnień, bo czekamy na nowe mistrzostwa z tą wiarą, że na boiskach i na ringach zobaczymy w tym sezonie tylko prawdziwych sportowców. OST.

Dobre imię mają wrocławianie

na torach kolarskich Polski

Kolarze wrocławscy (mówimy o torowcach) mają doskonałą markę na torach Polski Centralnej. Nie ma żadnych poważniejszych imprez, ażeby nasi zawodnicy nie otrzymali zaproszenia. Niestety, we Wrocławiu do dziś jeszcze niewielu jest miłośników tego pięknego sportu, chociaż organizatorzy robią wszystko, ażeby zachęcić widzów do wędrówki na Poświętne.

Z przyjemnością dzielimy się dziś z Czytelnikami meldunkiem z toru łódzkiego:

Sprinty na dwa okrążenia toru dały nast. wyniki:

1) Frąckowiak (ZZK Poznań), 2) *Janik (Wrocław), 3) Nalazek (Odzież Wrocław),* 4) Broszczak (Szczecin).

W biegu australijskim i w biegu na 2.000 m wrocławianie nie startowali, *natomiast w biegu drużynowym na 4.000 m Wrocław zajął drugie miejsce* za Poznaniem, ale przed Szczecinem i Łodzią.

W najciekawszej konkurencji dnia, wyścigu punktowym na 25 okrążeń *Nalazek (Wrocław) przegrał po zaciętej walce z Frąckowiakiem,* bijąc Janickiego i Roszczaka.

Spiesz po odznakę WZO!

Żeby zdobyć odznakę sportową W. Z. O., trzeba wziął udział w następujących konkurencjach:

Kobiety: biegi 60, 100 i 500 m., skoki w dal i wzwyż, rzut granatem i pchnięcie kulą. Pływanie: 50 m. stylem dowolnym, klasycznym lub grzbietowym.

Mężczyźni: 100, 1.000 lub 3.000 m., skoki w dal i wzwyż, rzut granatem i pchnięcie kulą. Pływanie: 50 m. stylem dowolnym, klasycznym lub grzbietowym.

Minima są łatwe i dostępne nawet dla nigdy nie startujących.

Budapeszt — Wrocław

W ramach imprez WZO odbędą się w przyszłą niedzielę zawody zapaśnicze między reprezentacją Budapesztu i Wrocławia z tym, że naszą reprezentację wzmocnią zawodnicy Polski Centralnej. Polski Związek Atletyczny proponuje następujących atletów:

Rokita, Marcok, Kauch Jakubowicz, Gołacz, Radon i Krysmalski. Drużyna Budapesztu przyjedzie do Wrocławia w najsilniejszym składzie.

Czesi wygrali

w Gdańsku

We Wrzeszczu odbył się mecz reprezentacji Wybrzeża z juniorami Czechosłowacji. Wygrali Czesi 9:7 z powodu dyskwalifikacji Gigala (za bicie głową). Do czasu dyskwalifikacji Polak miał zdecydowaną przewagę.

Punkty dla Polaków zdobyli: Kudłacik, Musiał, Liedke i *ekswałbrzyszanin Kwiatkowski* (remis z Holeczkiem) dla Czechów: Mistera, Baertner, Markowicz i Netuka.

Telefon... ekspres... radio...

Mróz, obrońca IKS-u, dostał 6-miesięczną dyskwalifikację. za podwójne podpisanie karty zgłoszeń i w nadchodzących mistrzostwach kl. A nie będzie brał udziału.

* * *

We Wrocławiu odbyło się zebranie organizacyjne, na którym utworzono Wrocławski Okręgowy Związek Atletyczny. Prezesem wybrany został kpt. Hajzer, sekretarzem ob. Orłowski

* * *

Branecki („Górnik" Wałbrzych) reprezentant Wrocławia w wadze półciężkiej otrzymał zwolnienie ze swego klubu i podpisał zgłoszenie do nowopowstałej sekcji bokserskiej ZK „Gwardii" we Wrocławiu.

* * *

Zarząd DOZPN odrzucił definitywnie sprawę awansu do klasy B następujących klubów: ŻKS Wrocław, Bolesławia, — Bolesławiec i Sparta — Legnica.

* * *

Rozpoczynają się już na terenie Dolnego Śląska mecze o drużynowe mistrzostwo klasy „A" w boksie. W Wałbrzychu walczyć będą IKS (Wrocław) z „Górnikiem", we Wrocławiu Pafawag z wrocławską „Burzą" (kt)

* * *

Bielawianka pozyskała ostatnio kilku dobrych zawodników z Górnego Śląska i z nowymi nabytkami wystąpi już w najbliższych meczach mistrzowskich.

* * *

Klepacz, znany działacz i sędzia piłkarski, objął kierownictwo Spółdzielczego Klubu Sportowego — Wrocław (dawniej „Społem"), gdzie pod jego okiem przygotowują się gracze do nadchodzących mistrzostw kl. „B". (r)

Świat i człowiek

WOJNA Z MUCHĄ TSE-TSE ZA POMOCĄ D.D.T.

ZŁOŚLIWA mucha Tse-Tse, żyjąca w Afryce równikowej, jest roznosicielką bakterii choroby zwanej „śpiączką". Chorobie tej podlegali dotychczas przeważnie tylko ludzie. Obecnie epidemia śpiączki szerzy się wśród bydła w Afryce południowej. Epidemię tę przypisują migracji muchy Tse-Tse.

Ostatnio padło ofiarą tej epidemii zwanej w Afryce „ngana" około 10 tysięcy wołów. Okazuje się, że muchy ssą krew zwierząt dzikich i domowych. Zarazki przenosiły z dzikich zwierząt na zwierzęta domowe.

Po stwierdzeniu tego faktu przez naukowców, rząd Unii Południowo-Afrykańskiej kazał wyniszczyć cały niemal zwierzostan dziki na przestrzeni około 1.000 km. Oszczędzono tylko rzadkie okazy białego nosorożca. Zginęły za to masowo bawoły, antylopy, zebry i dziki. Następnie z samolotów rozpylono wielkie ilości D.D.T. i stworzono „pas bezpieczeństwa" liczący 3 km szerokości, który ciężkim muchom Tse-Tse trudno jest przebyć.

POCIĄG WŚRÓD CHMUR NA KOLEI TRANSANDINC

NAJWYŻEJ położoną linią kolejową na świecie jest wąskotorowa kolej żelazna, przebiegająca po szczytach górskich pomiędzy Santiago (stolicą Chili) a Buenos Aires w Ameryce Południ. Kolej ta nosi nazwę Transandino. Pociągi kursują tam miejscami na wysokości 4.000 mtr. Jeżeli zważymy, że Mont Blanc, najwyższa góra europejska w Alpach, liczy 4.800 mtr, to uprzytomnimy sobie zawrotną wysokość trasy tej linii kolejowej.

Kolejkę budowano przez całe ćwierćwiecze od 1887 r. do 1910 r. Posiada ona na trasie niezliczoną ilość mostów i tuneli i jest swego rodzaju arcydziełem techniki budowlanej. Chwilami pociągi kursują w chmurach.

Jakie znaczenie ma ona dla mieszkańców, zrozumiemy dowiadując się, że na przebycie tego odcinka kraju trzeba było dawniej 30 dni, a tę samą odległość przebywa się pociągiem w 30 godzin.

KOSMETYCZNE ZABIEGI W PARKU WERSALSKIM

DO NAJPIĘKNIEJSZYCH parków świata zalicza się park w Wersalu pod Paryżem. Za czasów Ludwików była to najpiękniejsza rezydencja królewska. Po dziś dzień można oglądać tam topole z czasów Napoleona I i kasztany z epoki Napoleona III.

Stare jesiony tego parku chorowały już od dość dawna na „scolyte", czyli t.zw. świerzbę drzewną i usychały gwałtownie. Chorobę tę powoduje pasożyt usadawiający się pod korą i wysysający z drzewa soki

Jesiony te usunięto i na ich miejsce zasadzono lipy, które rozłożystością gałęzi przypominają jesiony. Ażeby zwalczyć zarazę. po usunięciu chorego drzewa wykopano głęboki dół który wypełniano świeżą ziemią. Podobno ostatni raz przesadzano drzewa w parku Wersalskim w 1778 r, za czasów króla Ludwika 16-ego.

3)

Walentowa, właścicielka izby, w której Dyzma odnajmuje kąt, radzi mu, żeby wrócił w swoje strony, gdyż „na prowincji o chleb łatwiej". Dyzma wychodzi na miasto. Głód dokucza mu coraz więcej.

Nikodem Dyzma jasno sobie zdawał sprawę z faktu, że żadne pomyślniejsze perspektywy dlań nie istnieją.

Czy to go przerażało? — Bynajmniej. Psychika Nikodema Dyzmy pozbawiona była na szczęście elementu wyobraźni. Zasięg jego przewidywań i planów nie przekraczał granic najbliższych dni i tak, jak ubiegły tydzień wegetował dzięki sprzedanemu zegarkowi, tak następny mógłby przeżyć, spieniężywszy frak i lakierki.

Wprawdzie nabycie tego stroju kosztowało go wiele wyrzeczeń się i ograniczeń, wprawdzie z tym strojem wiązał nadzieję na łatwy chleb fordansera i na radykalną poprawę swoich opłakanych warunków materialnych — teraz jednak, gdy po wielokrotnych zabiegach przekonał się, że nikt go na fordansera nie weźmie, bez bólu postanowił rozstać się z tym wspaniałym ubiorem.

Zbliżała się już szósta, gdy powziął ostateczną decyzję i zawrócił ku domowi.

W mieszkaniu była tylko Mańka, wątła brunetka o nerwowych ruchach. Widocznie miała dziś wyjść na wieczór, bo siedziała w oknie i malowała się. Że zaś siedziała na jego walizie, Dyzma, nie chcąc jej przeszkadzać, ulokował się w kącie i czekał.

Dziewczyna odezwała się pierwsza:

— A odwróć się pan teraz, bo będę się przebierała.

— Nie patrzę — odparł.

— To dobrze, bo od oskomy zęby się psują.

Zaklął. Dziewczyna roześmiała się krótko i ściągnęła sukienkę. Nikodem istotnie nie zwracał na nią uwagi, chyba o tyle tylko, że irytowała go do ostateczności. Z jakąż satysfakcją zamknąłby garścią jej usta i wyrzucił za drzwi. Dokuczała mu systematycznie, zawzięcie, z jakąś niezrozumiałą dlań pasją. Nie obrażało to jego ambicji męskiej, gdyż życie nie dało mu dotychczas warunków, w których ta mogłaby się rozwinąć. Nawet nie dotykało to jego godności ludzkiej, ponieważ nigdy jej nie miał w wygórowanym stopniu, nie odczuwał zaś w danym wypadku różnicy socjalnej między sobą, bezrobotnym „pracownikiem umysłowym", a tą dziewczyna. Po prostu miał dosyć tego ustawicznego dogryzania.

Tymczasem Mańka ubrała się, narzuciła na ramiona chustkę i, stanąwszy przed Dyzmą, wyszczerzyła duże białe zęby:

— No co, klasa dziewucha?

— Poszła do cholery! — wyrzucił z wściekłością.

Wzięła go dwoma palcami pod brodę, lecz szybko cofnęła rękę, gdyż Dyzma nagłym ruchem machnął pięścią, uderzając po wyciągniętej dłoni.

— U, gadzina! — syknęła. — Obijbruk, lajtuś! Bić się tu jeszcze będzie!? Patrzcie go, taka przywłoka...

Mówiła jeszcze długo, lecz Dyzma nie słuchał. Zaczął otwierać walizkę, a w myśli obliczał, że za frak może dostać chyba z 50 złotych. Sam na Kercelaku zapłacił 70. Na lakierkach też przyjdzie stracić z osiem, a może i dziesięć złotych.

Dziecko poczęło drzeć się niemiłosiernie; po chwili przybiegła od sąsiadki Walentowa. Wówczas dopiero Mańka skończyła swą tyradę i trzasnąwszy drzwiami, wyszła.

Nikodem Dyzma otworzył walizę i wyjął frak.

— Oho — uśmiechnęła się Walentowa — pan musi na bal pójdzie, czy do ślubu.

Nie odpowiedział. Złożył starannie spodnie, kamizelkę, frak, owinął paczkę gazetą i poprosił o sznurek. Wrócił i Walenty, kobieta wzięła się do odgrzewania kartofli na kolację i izbę znowu napełnił zapach topionego smalcu.

— Panie Dyzma — zapytał Walenty — Co, pan idziesz na Kercelak?

— Na Kercelak.

— Dyć dziś sobota. Żydów nie ma, a swoje to rzadko kupią. A i to za psie pieniądze.

Smalec skwierczał na patelni. Nikodem przełknął ślinę.

— Niech będzie za psie.

Nagle przypomniał sobie, że nie przeszukał kieszeni fraka. Szybko rozwinął paczkę. Rzeczywiście, w spodniach była szklana cygarniczka, a we fraku chusteczka do nosa. Wziął oba znalezione przedmioty i wsunął do kieszeni marynarki. Jednocześnie namacał w niej coś nieznajomego. Jakby tektura... Aha, to ten znaleziony list. Zaproszenie.

Ponownie wyjął z koperty i przeczytał. Na samym dole uderzył niespodziewanie w jego świadomość drobny druk:

„Strój balowy — ordery".

Rzucił okiem na frak. Raut... Jedzenie, dużo jedzenia i to darmo...

(Dalszy ciąg jutro)

Redaktor Naczelny: **Stanisław Ziemak** F-32243 Wydawca: Sp. Wyd. **„Czytelnik"**
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław ul. M. Nowotki 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13-ej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 zł. z odnoszeniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62 Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik" Wrocław ul. T. Kościuszki 49.